Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 156. — ROK XXXIX.

SOBOTA

11 CZERWCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

O czem nie wie „La Republique?"

Polska jest w dalszym ciągu jakgdyby na cenzurowanem. Ani na chwilę nie przestaje być ośrodkiem, jeżeli nie powszechnego, to przynajmniej bardzo dużego zainteresowania. Gdyby to zainteresowanie było poważne, miało za przedmiot zagadnienia polityczne większej wagi i wyrażało się w formach odpowiednio do tego dostosowanych, możnaby się z tem pogodzić, a nawet niekiedy czuć się zadowolonym. Ale, jak wiemy, jest inaczej. Zainteresowanie Polską ma najczęściej inne źródła, inne im przyświecają cele i zadania. A nawet wówczas, gdy koncentruje się koło spraw politycznych, to przybiera takie formy i powoduje takie komentarze, że raczej smucić się tem, a nie cieszyć należy.

Weźmy dla przykładu głosy o Polsce tylko z ostatnich kilku dni. Zaczniemy od artykułu „La Republique" pt. „Dokąd Polska zmierza?", który tak silne wrażenie wywołał w opinji publicznej. Przypominamy, że według informacyj „La Republique" miało nastąpić jakieś „bardzo daleko idące porozumienie między rządem polskim a rządem von Papena i gen. Schleichera w Niemczech"..., że miano osiągnąć porozumienie w sprawie tak zw. korytarza i że zamiast wojskowej misji francuskiej, która opuszcza Polskę w d. 1-ym sierpnia br., ma przyjechać do Warszawy niemiecka misja wojskowa...

Absurdalność tych „rewelacyj" organu radykalnego jest tak oczywista, że rzuca się poprostu w oczy, niemniej jednak nie można ich zbyć pogardliwem wzruszeniem ramion. Trudno przypuszczać, żeby zostały zmyślone w jedynym celu szkodzenia Polsce; są one raczej echem tych wersyj, jakie w Paryżu krążą o polskiej polityce zagranicznej, obfitującej w różne „zagadki", niezrozumiałe dla opinji publicznej we Francji. Nie mogąc znaleść wyczerpującej odpowiedzi na różne pytania, pewne francuskie koła polityczne dają wiarę fantastycznym pogłoskom i snują na ich tle najrozmaitsze domysły i przypuszczenia. Niejasność rodzi plotki, których szerzeniu się nie zapobiegną ani granice, ani utrudnienia paszportowe...

Wiemy skądinąd, że zapowiedź likwidacji francuskiej misji wojskowej w Polsce zrobiła nie tylko najgorsze wrażenie w Paryżu ze względu na towarzyszące tej sprawie okoliczności, ale także stała się powodem wyciągania z niej bardzo daleko idących wniosków. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nie pozostało to bez wpływu na „rewelacje" pisma francuskiego, które przy tej sposobności wykazało jaskrawą nieznajomość, zarówno faktycznego stanu rzeczy, jak i istotnych nastrojów olbrzymiej większości opinji publicznej w Polsce.

Może nie każdy wie, nie tylko we Francji, ale i w Polsce, że gen. Schleicher, twórca ostatniego przewrotu w Niemczech, wywierający w tej chwili decydujący wpływ na politykę Rzeszy niemieckiej, jest wprost fanatycznym zwolennikiem najściślejszej współpracy z Rosją sowiecką. Nigdy swych poglądów na tę sprawę nie ukrywał i jeszcze w r. 1923 w randze pułkownika najczynniej współdziałał we wszelkich poczynaniach, politycznych i dyplomatycznych, mających na celu stworzenie wspólnego frontu między Niemcami i Rosją sowiecką. To, że ten front, pomimo różnych wzajemnych tarć, wytrzymał próbę czasu i utrzymał się po dziś dzień, jest w ogromnej mierze zasługą gen. Schleichera.

Nie wie widocznie o tem redakcja „La Republique", gdyż, gdyby wiedziała, nie umieszczałaby wiadomości, kompromitujących każdy szanujący się poważny dziennik polityczny. Na sympatje polityczne gen. Schleichera kładziemy duży nacisk, sądzimy bowiem, że ich znajomość przydać się także może i wewnątrz kraju, gdzie karkołomna koncepcja szukania porozumienia z Niemcami w imię wspólnego frontu antybolszewickiego ma, chociaż bardzo nielicznych, zwolenników. Ale — powtarzamy — są to jednostki nieliczne, których nikt nie traktuje poważnie, i nie posiadające żadnego wpływu na kierunek polskiej polityki zagranicznej.

Nie znając faktycznego stanu rzeczy, zdradza jednocześnie „La Republique" ogromną nieznajomość nastrojów, dominujących w naszej opinji publicznej. Przyznajemy, coprawda, że przy dzisiejszych stosunkach politycznych w Polsce nie jest zadaniem łatwem, zwłaszcza dla cudzoziemców, zorjentowanie się w tych nastrojach, niemniej jednak może to być tylko okoliczność łagodząca, lecz nigdy nie całkowite usprawiedliwienie tego, co pisał francuski organ radykalny. Jeżeli oburzenie opinji publicznej w Polsce z powodu artykułu „La Republique" jest tak wyjątkowo silne, to dzieje się to dlatego, że pismo francuskie, choćby nawet niezbyt przychylnie usposobione, nie tyle może do Polski, ile do istniejącego w niej systemu rządzenia, mogło chociaż na chwilę uwierzyć, że ta szalona koncepcja polityczna, którą zaalarmowała „La Republique" opinję we Francji, gdyby nawet istniała — w co nie wierzymy — znalazłaby aprobatę w Polsce. Ze wszystkich absurdów, których nie brak w artykule „La Republique", ten bodaj jest największy i najszkodliwszy. Żaden rząd w Polsce, nawet najmniej liczący się z opinją publiczną, nie utrzymałby się dwudziestuczterech godzin, gdyby dla osiągnięcia fantastycznych celów szukał porozumienia z Niemcami za cenę odstąpienia terytorjum polskiego. Zmiotłoby go w jednej chwili powszechne oburzenie, którego siły i znaczenia nie doceniać nie można.

Artykuł „La Republique" jest dowodem nie tyle złej woli, ile świadczy o nieudolności naszej propagandy zagranicznej, która chociaż skrępowana naszemi stosunkami wewnętrznemi, powinna jednak mieć tyle wpływu na terenie francuskim, by przekonać, kogo należy, że istnieją pewne aksjomaty w polskiej polityce zagranicznej, niezależne zupełnie od chwilowej konjunktury, bo opierające się na nieśmiertelnym instynkcie narodowym oraz na zrozumieniu najżywotniejszych interesów państwowych.

A. D.

WYJAZD DELEGACJI POLSKIEJ DO LOZANNY.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Lozanny delegacja polska na zapowiedziana konferencję międzynarodową.

Samobójstwo lotniczki niemieckiej.

Paryż, 10 czerwca. Donoszą z Algeru, że w pobliżu lotniska w Biskrze znaleziono wczoraj zwłoki lotniczki niemieckiej Leny Bernstein, która przed paru dniami wydaliła się z Biskry i od tego czasu zaginęła. Prawdopodobnie lotniczka popełniła samobójstwo. Lena Bernstein liczyła 26 lat i pochodziła z Lipska. Egzamin pilotki zdała w r. 1926. Przybyła ona do Biskry w celu podjęcia lotu dystansowego. Papiery jej nie były w porządku, wobec czego władze francuskie zasekwestrowały jej samolot do czasu wyjaśnienia sprawy. Przyczyna samobójstwa nie jest znaną.

KATASTROFA SAMOCHODU.

Paryż 10 czerwca. W Nimes wywrócił się ubiegłej nocy samochód, w którym znajdowały się 4 osoby. Samochód jadąc z wielką szybkością, wywrócił się tak nieszczęśliwie, że wszyscy jadący ponieśli śmierć.

Herriot na czele delegacyj Francji

w Lozannie i w Genewie.

Paryż 10 czerwca. W pałacu Elizejskim odbyła się dziś pod przewodnictwem prezydenta Lebruna rada ministrów, na której **premjer Herriot złożył sprawozdanie z sytuacji w dziedzinie polityki zagranicznej, poczem przystąpiono do obrad nad kwestjami stojącemi na porządku dziennym konferencji rozbrojeniowej i konferencji lozańskiej.** Następnie rada ministrów ustaliła skład delegacyj francuskich na konferencję rozbrojeniową i lozańską. **Przewodnictwo obu delegacyj objął premjer Herriot.**

Członkami delegacji na konferencję rozbrojeniową mianowano: ministra wojny Paul Boncoura, ministra marynarki Leyguesa, ministra lotnictwa Painleve'a, ministra kolonij Sarrauta i senatora de Juvenela.

Członkami delegacji na konferencję lozańską zostali: minister skarbu Germain Martin, minister handlu Durand, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw agranicznych Paganon i deputowany George Bonnet. — Opuszczając pałac Elizejski, premjer Herriot oświadczył dziennikarzom, że **rozmowy, jakie odbędzie w sobotę i niedzielę z angielskimi mężam stanu w Paryżu, dotyczyć będą konferencji lozańskiej i konferencji rozbrojeniowej. W rozmowach tych będą wspólnie dążyli do uzgodnienia stanowisk obu rządów. Może już dziś zapewnić, że po obu stronach istnieje dobra wola.** Dalej zaznaczył Herriot, że na radzie ministrów zaznajomił swoich kolegów z wnioskiem w sprawie udzielenia Austrji pożyczki.

Tardieu utworzył nowy klub.

Paryż, 10 czerwca. Wobec faktu, że podczas głosowania w Izbie nad kwestją zaufania dla rządu Herriota część frakcji Tardieu wstrzymała się od głosowania, założył Tardieu nową frakcję pod nazwą „centrum republikańskie". Do nowej frakcji przystąpiło dotąd 30 deputowanych.

Anglja za zupełnem skreśleniem długów.

Paryż, 10 czerwca. „Echo de Paris" donosi z Londynu, że podczas rozmów paryskich i na konferencji lozańskiej premjer **Mac Donald** i minister spraw zagranicznych **sir John Simon** postawią wniosek **o zupełne skreślenie reparacyj i długów wojennych.** Gdyby się Stany Zjednoczone nie zgodziły na skreślenie długów wojennych, Anglja zobowiązałaby się stanąć wspólnie z Francją i innemi państwami zainteresowanemi w utrzymaniu spłat reparacyjnych i zawiadomić Amerykę, że skoro Niemcy nie będą płacić odszkodowań wojennych, państwa te nie mogą płacić długów wojennych. Sądzą jednak w Londynie, że **w Lozannie nie zapadnie jeszcze ostateczna decyzja. Przypuszczają, że zawarty zostanie układ tymczasowy przedłużający moratorjum Hoovera do końca b. r.**

———o———

Demonstracje bezrobotnych w Anglji.

Londyn, 10 czerwca. W Bristolu urządzili wczoraj komuniści demonstracyjny pochód bezrobotnych, w którym wzięło udział ponad 2 tysiące osób. Gdy pochód wśród śpiewu Międzynarodówki wkroczył na główną ulicę policja zagrodziła demonstrantom drogę, usiłując ich nakłonić do rozejścia się. Wobec groźnej postawy demonstrantów policja konna przystąpiła do rozpędzenia demonstrantów przemocą. **Podczas starć przeszło 40 demonstrantów zostało poranionych. Także policjanci mieli kilku rannych.**

———o———

PÓŁCZWARTA MILJARDA ZŁOTYCH NA ARMJE!

Nowy Jork, 10 czerwca. Senat amerykański uchwalił budżet wojskowy na rok 1933 w wysokości 389 miljonów dolarów.

Starcie z komunistami w Łodzi.

Łódź, 10. 6. (PAT.) Północna dzielnica miasta była wczoraj widownią ostrego starcia z tłumem komunistów. Starcie spowodowane zostało naogół błahem zajściem. W godzinach przedwieczornych przy zbiegu ulic Stodolińskiej i ul. Poprzecznej jakaś kobieta rozdawała ulotki antypaństwowe. W chwili, gdy policjant usiłował ją aresztować, **zebrała sie grupa wyrostków komunistycznych, którzy go obrzucili kamieniami.** Na alarm przybył oddział policji, który **aresztował 11 osób.** Wśród aresztowanych znajdują się 4 kobiety. Wszystkich zatrzymanych przekazano do dyspozycji policji politycznej.

ZNIESIENIE URZĘDU EMIGRACYJNEGO.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie Rady Ministrów na którem uchwalono znieść Urząd Emigracyjny.

O czem piszą inni?..

Słówko dla żydów!

„Nowy Dziennik" podaje w całości tekst wyroku i motywów w niedawnym procesie o wybicie szyb w kościele OO. Bernardynów w Krakowie przez żydów. Uzasadnienie wyroku kończy się wskazaniem na **specjalną złośliwość żydowskich napastników...** Wybicie szyb w kościele przez żydów było — jak ustalono w procesie — odpowiedzią na wybicie szyb w kawiarni żydowskiej „Royal" przez polską młodzież... Wybiciem szyb w kościele — czytamy w uzasadnieniu — „chcieli dowieść sprawcy, młodzieńcy 16 i 17 letni, że **lokal zabawowy żydowski**, to coś więcej niż kościół katolicki, który określili zebrani pod Royalem jako kurnik. Fakt ten jest obelgą dla tego, co najcenniejsze dla każdego członka społeczności religijnej katolickiej. **Gdyby rzecz miała się odwrotnie, to prasa całej kuli ziemskiej byłaby wy czerpująco poinformowaną o barbarzyństwie sprawców na dom modlitwy żydowski.**

Tymczasem mimo tego potępienia godnego wyczynu młodzieńców prasa polska celem **uspokojenia umysłów informowała o zajściu karygodnem ostrożnie**, by nie wywołać podaniem szczegółów nawet zadrażnień we współżyciu społeczności religijnych w Krakowie.

Czyn oskarżonych mógł wywołać nieobliczalne w następstwa skutki, był bowiem **prowokacją spokojnych mas katolików, którzy mogli wypowiedzieć się wówczas w sposób, któryby mógł na długie lata pogrzebać spokojne współżycie społeczności religijnych w Polsce, a zarazem pouczyć, że Polacy katolicy nie pozwolą na znieważanie przedmiotów uświęconych swym kultem"**.

Niech sobie przeczytają i rozważą te słowa gorący „synowie Judy", których ponad miarę rozzuchwaliła przysłowiowa tolerancja krakowskiej ludności katolickiej.

Spór o pierwszych chrześcijan.

Polemizując z p. Dembińskim w sprawie „bolszewizmu" uprawianego rzekomo przez jego grupę, napisał ostatnio pos. Mackiewicz w „Słowie":

„Oto w piątek miałem odczyt u kolegów p. Dembińskiego. Chciałem dyskutować na temat polityki zagranicznej polskiej, lecz oni o niczem innem nie chcieli mówić, jak o kulturze bolszewickiej i jej wyższości nad kulturą europejską".

W tej sprawie przewodniczący inkryminowanego zebrania p. W. Rudziński pisze w „Kurjerze Wileńskim":

„Gdy po długich i bardzo dla polityki polskiego Min. Spr. Zagran. ujemnych wywodach prelegent p. Mackiewicz wysunął jako treść pozytywną znaną teorję przymierza polsko-niemieckiego w celu obrony interesów eksploatujących nas państw zachodnich przeciwko cywilizacjom bolszewickiej i amerykańskiej — dyskutanci zakwestjonowali istnienie różnicy gatunkowej między Europą a Ameryką. Wysunięto natomiast konieczność wytworzenia nowej cywilizacji świata pracy, któraby mogła walczyć zwycięsko z materjalizmem III międzynarodówki w imię idealizmu i moralności, analogicznej erze wczesnego chrześcijaństwa. Wtedy prelegent p. Mackiewicz, ustosunkowując się wybitnie emocjonalnie, określił cywilizację wczesnego chrześcijaństwa jako „komunizm".

Widocznie napięcie emocjonalne sprawiło, że p. Mackiewicz pomieszał słowa własne ze słowami dyskutantów, nikt bowiem — stwierdzam to stanowczo — nie mówił o wyższości cywilizacji bolszewickiej".

Jeśli sprawozdanie p. Rudzińskiego odpowiada rzeczywistości, to świadczyłoby ono, że p. Mackiewicz bierze za dobrą monetę pogląd socjalistycznych pisarzy (Engels, Kautsky), jakoby pierwotne chrześcijaństwo było komunizmem. Pogląd ten wynika z ignorancji. Pierwsze gminy chrześcijańskie (np. jerozolimska) były gminami religijnemi, w dziedzinie ustroju gospodarczego stały na gruncie własności indywidualnej, a ich „komunizm" polegał na tem, że chrześcijanie bogaci dobrowolnie (!) oddawali swoje „dobra zbyteczne" Apostołom na rzecz ubogich... P. Mackiewicz woli jednak wierzyć socjalistycznym, niż katolickim pisarzom.

Kto winien obrzucenia p. Bartla jajami?

„Naprzód" pisze:

„Wiadomość, podana onegdaj przez „Polonię", że sprawców obrzucenia jajami prof. Bartla nie należy szukać wśród młodzieży akademickiej i że fakt ten nic ma żadnego związku ze sprawą dublańską, znajduje coraz silniejsze potwierdzenie. Wszystkie odłamy młodzieży akademickiej odżegnują się wszelkiego współdziałania w tej „jajkowej" akcji, dla opinji publicznej było to też pewną niespodzianką łącznie prof. Bartla z represjami w Dublanach, gdyż prof. Bartel nie zajmuje obecnie żadnego stanowiska wśród władz politechniki, nie jest wcale profesorem na wydziale rolniczym i w owym momencie był zajęty raczej konferencjami b. premierów, aniżeli bieżącemi kłopotami uczelni. **Że „jajkowy" atak miał raczej związek z widokami powrotu prof. Bartla do czynnego życia politycznego, odrazu się narzucało. Komu na przeszkodzeniu w tej odmianie zależało, w formie jajecznicy na ubraniu profesora dał temu wyraz.**

Podobno dochodzenia, zarządzone w poszukiwaniu sprawców, natknęły się na ślady tego politycznego nastawienia sprawców i na tem utknęły. A szkoda, bo podobno **„źródło jajczane" bije aż w Warszawie**, około osobistości, mających specjalne i osobiste powody do porachowań z prof. Bartlem. Jeżeli tak jest, **sprawcy pozostaną nieznanymi"**.

Żydowska „postępowość".

„Nasz Przegląd" (żydowski) ubolewa nad „rozdwojeniem" Polski. Z jednej strony widzi w niej dowody „postępu" (socjalizm), z drugiej — ciemnotę klerykalną.

„Od Polski — pisze — kończy się zachód a zaczyna się wschód. Dopiero w Polsce istnieje w księgach meldunkowych rubryka wyznania, jedynie w Polsce nie wolno zawierać ślubu cywilnego, nie wolno zakładać krematorjum, nie uznaje się wolnomyślicieli, ogranicza sektantów... Słowem jakiś ustrój socjalistyczny wśród średniowiecza. Kto może zrozumieć taki dziwoląg państwowy?"

Niech się „Nasz Przegląd" zajmie raczej faktyczną i ohydną ciemnotą żydowskich mas, utrzymywaną jeszcze przez różnych cadyków, zamiast pomstować na „klerykalizację" Polski, która jego naród przygarnęła nie na to przecież, by jej dyktował ustrój i by jej narzucał swoją „kulturę".

Jeszcze jedna...

Rządy dyktatorskie w Rumunji zbankrutowały na całej linji i obecnie czynione są próby wynalezienia wyjścia z impasu, w który wtrąciła kraj sanacja rumuńska. Wystarczyło kilkanaście miesięcy, aby pod jej rządami kraj znalazł się nad brzegiem przepaści zarówno politycznej, jak i gospodarczej. Po ustąpieniu gabinetu prof. Jorgi, który przez odpowiednio spreparowane wybory zapewnił sobie zdecydowaną większość, a mimo to nie mógł podołać narastającym trudnościom, ludzono się jeszcze, że da się uratować sytuację przez powołanie do rządów gabinetu „jedności narodowej" pod kierunkiem cieszącego się osobistem zaufaniem króla, ministra Titulescu. Ale widocznie wypadki zaszły już zbyt daleko, bo niemal w ostatniej chwili zaniechano tego zamiaru. Trzeba było pójść do parlamentarnej Canossy i misję utworzenia rządu otrzymał jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów rumuńskich i pierwszy premier zjednoczonej po wojnie Rumunji, p. Vajda Voevod. Gabinet jego ma przeprowadzić nowe wybory, unikając tego, co słynne jest w całym świecie pod nazwą „rumuńskich wyborów", t. j. unikając poprostu metod sanacyjnych w walce wyborczej i nie poprawiając „na lepsze" woli ludności, wyrażonej w tajnem głosowaniu.

Wybitny polityk rumuński i niejednokrotny premjer, p. Maniu, oświadczył przedstawicielom prasy w sprawie misji nowego rządu, że rozpisanie nowych wyborów — odbędą się dnia 7 lipca — jest drogą do legalności, co powinno wywołać dobre wrażenie w narodzie i wzmocnić autorytet króla. Misja Vajdy jest ściśle ograniczona. Nowy rząd załatwi tylko bieżące sprawy, gdyż nie posiada właściwie własnego programu. Narodowi zaraniści nie są w żaden sposób angażowani. Po wyborach ustąpi rząd Vajdy miejsca nowemu rządowi, który będzie utworzony na podstawie wyników nowych wyborów i na podstawie własnego nowego programu. W swoich dalszych wywodach zajął się Maniu stosunkiem korony do narodu i powiedział między innemi: wypadki ostatnich lat, a w szczególności rząd Jorgi i Ardżetojanu wykopały przepaść między koroną a narodem. Rząd Vajdy ma historyczne zadanie nie dopuścić do pogłębienia przepaści, tylko skierować stosunek korony do narodu na właściwe tory.

Z oświadczenia p. Maniu zdaje się wynikać, że kryzys rumuński ma głębsze podłoże, że nie jest to zwykły kryzys polityczny, ale że wchodzą już w grę względy dynastyczne. To nadaje mu specjalny charakter. Zapewne tego samego zdania jest również król rumuński, gdyż inaczej nie zdecydowałby się tak szybko na zmianę systemu. Teraz chodziłoby o to, żeby wytrwał na tem stanowisku. Nastroje królewskie są zmienne, ale zmienne są także losy królewskie. Król rumuński zna losy króla hiszpańskiego i wie, czem to grozi zbyt długie nie liczenie się z wolą i opinją narodu.

Z Rumunją łączy nas ścisła przyjaźń i sojusz wojskowy. Z tej przyczyny też wszystkie przejścia naszej bliskiej sąsiadki i przyjaciółki muszą interesować nas gorąco. Rozumiemy doskonale, że wszelkie cięższe, czy lżejsze przejścia i wstrząsy wewnętrzne muszą osłabiać państwo, a tem samem osłabiać istniejącą w tej części Europy równowagę. Dlatego też życzymy Rumunji rychłego i pomyślnego dla całości narodu powrotu do stosunków normalnych, które widzimy w przywróceniu parlamentowi należnych mu praw, a zaniechaniu tych metod rządzenia, które, zresztą, nie tylko Rumunję doprowadziły do upadku...

Zapewne niejednokrotnie powracać będziemy do stosunków rumuńskich. Na razie chcemy jeszcze tylko stwierdzić, że z horyzontu politycznego w Europie znikła znowu jedna dyktatura. **A.**

Wulkaniczny kontynent.

Ameryka Południowa, Środkowa i Meksyk. — Gorący klimat i burzliwe temperatury. — Wulkany natury i wulkany polityki. — Kryzys w Południowej Ameryce. — Podłoże ekonomiczne, społeczne i rasowe. — Rewolucje w Argentynie i Brazylji. — Wstrząs w Chile. — Tło lokalne i tło światowe.

Ameryka Południowa i Środkowa odznacza się gorącym klimatem nietylko w dziedzinie natury, ale i temperamentów ludzkich. Do tego kompleksu przyrodniczego i psychologicznego należy również dołączyć Meksyk. Jednem słowem **na całym terenie kontynentu amerykańskiego jedynie Stany Zjednoczone oraz Kanada są krajami zimnokrwistemi**, usiłującemi reagować racjonalnie i konsekwentnie na wydarzenia. Ale pod obuchem kryzysu i tutaj poczynają występować objawy gorączkowe. Cóż dopiero mówić o państwach, położonych niżej na południe!

Od Meksyku aż po Kraj Ognisty rozsiane są stożki wulkanów, obumarłych lub czynnych — albo też takich, które po długim okresie pozornego pokoju, w sposób katastrofalny dla mieszkańców podejmują nanowo swoją działalność. Kraje te jednak, obok wulkaniczności przyrodniczej, odznaczają się równie nieraz nieobliczalną i gwałtowną wulkanicznością w dziedzinie życia państwowego i społecznego.

Te właściwości charakteru zbiorowego spotęgowały się jeszcze pod wpływem kryzysu światowego. Rzecz ciekawa, że Meksyk, który do niedawna stosunkowo zajmował pierwsze miejsce w kronice wypadków rewolucyjnych, po ostatnich przewrotach, po okresie walki z Kościołem, duchowieństwem, wielką własnością i potężnym kapitałem zagranicznym, zdaje się w cieni, mówi się o nim mniej, co świadczyłoby o pewnej stabilizacji.

Gorzej jest w krajach Ameryki Środkowej i Południowej. Małe republiki środkowo-amerykańskie, oraz szereg państw, obejmujących potężną część Południowej Ameryki, znajdują się oddawna w stanie ustawicznego wrzenia. Kraje te, o olbrzymiej przewadze żywiołu indyjskiego i mieszanego, znajdują się na niskim poziomie organizacji państwowej, struktury ekonomicznej i dojrzałości politycznej mieszkańców. Zarówno intrygi przywódców politycznych i ambicje wysokich wojskowych, jak i nędza czerwonoskórnych, chłopów i pasterzy — nic bez udziału zagranicznego kapitału — stanowią żyzny grunt, na którym ustawicznie wyrastają krwawe a krótkotrwałe rokoszy buntu.

Na lepiej zorganizowanych organizmach państwowych, jak Brazylji, Argentyny, Chile — zwłaszcza tych dwóch ostatnich — można w sposób bardziej systematyczny śledzić **związek między lokalnemi a światowemi przyczynami przesilenia.** A więc przedewszystkiem podłoże ekonomiczne, zubożenie świata, niezliczone bariery celne uniemożliwiają zbyt produktów, od których zależy byt tych krajów. Kawę brazylijską, nieznajdującą nabywców, pali się lub wrzuca się do morza. Na zbożę i bydło z olbrzymich stepów Argentyny niema również zagranicznych nabywców. Światowy kryzys rolniczy, rozwój sztucznego wyrobu azotniaku w czasie wojny i po niej, spowodowały, że saletra chilijska nie znajduje nabywców, a gruntowany na niej byt państwa, do niedawna najlepiej zorganizowanego w południowej Ameryce, ulega ustawicznym wstrząsom i przesileniom.

Rewolucje w olbrzymiej Brazylji, w której żywioł portugalski łatwo stosunkowo wchodzi w stosunki krwi z miejscową ludnością, są często, wynikają również z rywalizacji poszczególnych prowincyj i koteryj politycznych, ale mają charakter względnie pokojowy. Obecnie północ Brazylji nad olbrzymią Amazonką buntuje się przeciw południu, monopolizującemu, jej zdaniem, wpływy polityczne i wpływy do kasy państwowej.

W Argentynie można już mówić o bardziej stosunkowo zwartych formacjach partyjnych. Stary prezydent Irrygoyen, szef stronnictwa radykalnego, obalony został przez sprzysiężenie wojskowe, z którem współdziałały żywioły konserwatywne. Po okresie dyktatorskich rządów przywódcy spisku generała Uriburu, który niedawno zmarł w Paryżu, przyszło do wyborów na prezydenta, a kandydat konserwatywny odniósł przy nich zwycięstwo Natomiast wpływy radykałów są nadal silne w parlamencie związkowym i w parlamentach prowincjonalnych, a zwłaszcza w prowincji Buenos Aires.

Wąski skrawek **republiki chilijskiej** najsilniej dotknięty został przesileniem ekonomicznem. Po okresie rządów liberalnych prezydenta Alessandriego nastąpiły rządy dyktatury wojskowej o charakterze konserwatywnym, potem ponowiły się wstrząsy, próbowano wrócić na drogę liberalną, aż wreszcie ostatni przewrót wojskowy wysunął hasła socjalistyczne. Przykłady zarówno hitleryzmu niemieckiego, jak i tajnych organizacyj wojskowych w Japonji, wywarły tu znaczny wpływ.

Ludzkość, nieraz wbrew swej woli związana jest węzłami solidarności ekonomicznej. Ale równocześnie prądy myśli politycznej przebiegają ziemię wzdłuż i wszerz, służąc za przestrogę, lub pobudzając do naśladownictwa. **W. J.**

Program von Gayla.

Przyjście von Papena do steru wywołało wielkie wrażenie w świecie. Nie tylko ze względu na okoliczności, w jakich się dokonało (nacisk Hindenburga) i ze względu na osoby, które do niego weszły (poplecznicy Hitlera). Ale przedewszystkiem ze względu na stosunek tego rządu do idei restauracji monarchji Hohenzollernów. Zarówno angielska i francuska, jak i niemiecka, demokratyczna, prasa podnosi, że rząd Papena jest przejściowym i że jego celem jest przygotować wszystko, co potrzebne do powolnej przemiany ustroju.

Zaniepokojenie Europy (spotkanie Herriota i Mac Donalda) z tego powodu próbuje rozwiać sam rząd von Papena, mianowicie minister spraw wewnętrznych, **von Gayl, który w dniu 9 b. m. wygłosił dłuższe programowe przemówienie na posiedzeniu rady ministrów.**

Według niemieckiej prasy oświadczył p. von Gayl, że nowy rząd widzi przed sobą dwa główne cele: „zmianę ustroju państwa i „zabezpieczenie Prus Wschodnich".

Jak ta zmiana ustroju ma wyglądać, tego p. von Gayl nie powiedział. Zapewnił wprawdzie, że restytucja monarchji dziś jest niemożliwością (inaczej ze względu na zagranicę nie mógł o tej sprawie mówić), ale równocześnie oświadczył, że

„niemożliwem jest i utrzymanie ustroju republikańskiego na dalszą przyszłość".

A zatem niedwuznacznie dał von Gayl do zrozumienia, że — **rząd obecny jednak myśli o przywróceniu monarchji Hohenzollernów w „dalszej przyszłości".**

Bardziej enigmatycznemi były słowa ministra o drugiej sprawie. Mówił ogólnie o konieczności, pomocy dla niemieckiego wschodu" i o **„wielkim planie osiedleńczym (!) na pograniczu polsko-niemieckiem".** W końcu oświadczył:

„W chwili obecnej cały wysiłek rządu niemieckiego musi być skierowany na Wschód".

Nie trudno nam Polakom zrozumieć sens tych oświadczeń oficjalnych. Wprawdzie wzgląd na zagranicę nie pozwolił mówić p. Gaylowi otwarcie i konkretnie. Doskonale jednak wiemy, co miał na myśli... P. Gayl nie mówił nawet o rewizji granic polskich „na drodze pokojowej". Wolno stąd wnosić, że nie mówił o niej dlatego, że już nie wierzy, by „droga pokojowa", droga kompromisu z Polską (Kłajpeda zamiast „korytarza") prowadziła do celu. A zatem?

Ponadto — „wielki plan osiedleńczy" nad granicą polską brzmi jako drugie groźne ostrzeżenie pod adresem Polski!

Nie można się łudzić! Niemiecki „Drang nach Osten" wchodzi w stadjum szczególnego nasilenia!

Prosimy P. T. Abonentów o rychłe uregulowanie prenumeraty za miesiąc

czerwiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzeczpolitej

Paderewski przyjedzie do Warszawy?

Z początkiem lipca oczekują w Warszawie przybycia Ignacego Paderewskiego. Jak wiadomo, dzięki fundacji Mistrza, ma stanąć w parku Paderewskiego w Warszawie pomnik amerykańskiego pułkownika House'a. **Uroczystość odsłonięcia ma się odbyć w dniu narodowego święta amerykańskiego, 4 lipca b. r.** — Komitet organizacyjny budowy pomnika zwrócił się w związku z tem do Ignacego Paderewskiego z prośbą o zaszczycenie uroczystości swą obecnością.

Czy jednak Paderewski na odsłonięcie pomnika przybędzie, czy też, podobnie, jak to było z pomnikiem Wilsona, odsłonięcie dokonane zostanie w jego nieobecności, w tej chwili jeszcze nie wiadomo.

Ignorancja geograficzna Francuzów.

W „Kurjerze Poznańskim“ czytamy:

„Uniwersytet paryski, a w szczególności tego instytut etnologiczny (Université de Paris — Institut d'Ethnologie 191 rue Saint Jacques) **nadał na poczcie w Paryżu do Grudziądza list z następującym adresem: „Altertums u. Museums-Gesellschaft in Graudenz Allemagne“.**

List ten dotarł do Grudziądza, zawierał prospekty w języku francuskim, angielskim, włoskim i oczywiście — niemieckim.

A więc instytut etnologiczny (!) w Paryżu nie wie, do kogo należy Grudziądz. Toć przecież w tym Grudziądzu chociażby, po wojnie światowej przez kilka lat **przebywała stale francuska misja wojskowa, składająca się z wyższych oficerów.** Od wyższych uczelni w kulturalnych krajach można chyba wymagać znajomości geografji, zwłaszcza, jeżeli wchodzi w grę w dodatku zaprzyjaźniony naród. W Polsce napewno żaden uczeń szkół średnich nie zaadresowałby: Metz, Allemagne...“

Strajk drukarzy we Lwowie.

We czwartek większość drukarń lwowskich rozpoczęła strajk, wskutek czego nie wyszedł w południe „Wiek Nowy“. „Ilustrowany Express wieczorny“ drukuje się w Warszawie i dostarczany jest do Lwowa w godzinach popołudniowych specjalnym samolotem. „Gazeta Lwowska“ ukazała się w zmniejszonej objętości, drukowana w innej niż zwykle drukarni. Wydawnictwo „Gazeta Poranna“ i „Gazeta Wieczorna“ podpisały z drukarzami tymczasową umowę, wobec czego oba te dzienniki wyszły normalnie.

Katastrofa na lotnisku wileńskiem.

Lotnictwo pochłonęło znowu dwie ofiary. Oto na lotnisku Aeroklubu Wileńskiego w Porubanku w czasie lotu ćwiczebnego wydarzyła się katastrofa, ofiarami której padł **jeden z najlepszych pilotów wileńskich Henryk Kwiatkowski oraz jego pasażerka Janina Dłuska, członkini zarządu Aeroklubu.** Katastrofa wydarzyła się zaledwie samolot dokonał dwóch okrążeń nad lotniskiem. **Dłuska zmarła, nie odzyskując przytomności. Kwiatkowski zaś ma złamaną szczękę i powierzchowne obrażenia twarzy i nóg.** Prawdopodobnie aparat zawiódł z powodu nagłej wichury, której nie można się było przeciwstawić z powodu niskiego i słabego jeszcze lotu.

Olbrzymia katastrofa tramwajowa koło Katowic.

Przy dworcu w Wielkich Hajdukach koło Katowic wydarzyła się we czwartek popołudniu katastrofa tramwajowa, w której **26 osób zostało skaleczonych, a dwie osoby zostały ciężko ranne.** Do katastrofy doszło w ten sposób, że na tramwaj stojący na przystanku przed dworcem, wpadł w pędzie drugi tramwaj idący z Piaśnik. Motorowy tłumaczy się, że hamulce odmówiły posłuszeństwa.

Wyrok na urzędników-defraudantów.

Wydział karny sądu apelacyjnego w Toruniu ogłosił wyrok **w sprawie 7-miu urzędników Kasy Chorych w Toruniu, oskarżonych o sprzeniewierzenie.** W pierwszej instancji wszyscy oskarżeni skazani zostali na karę od dwóch do trzech miesięcy więzienia. Podczas ostatniej rozprawy zeznawał m. in. nowy dyrektor Kasy Chorych Zdanowicz, który oświadczył, że zdołano przeprowadzić rewizję ksiąg tylko za rok 1931. **Rzeczoznawcy ustalili brak przeszło 200.000 zł.** Sąd apelacyjny 2-ch oskarżonych skazał na karę więzienia po dwa lata każdego, 2-ch oskarżonych po 6 miesięcy więzienia, 3-ch zaś uniewinnił.

—o—

SAM ODDAŁ SIĘ W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI. Przed kilku laty dokonano w jednym z banków poznańskich wielkiej **defraudacji na sumę około 100.000 zł.** Defraudacji dokonał jeden z urzędników tego banku, który zbiegł i daremnie był poszukiwany przez władze policyjne. W tych dniach urzędnik ten, nazwiskiem St. Adamczyk, przyjechawszy do Poznania, oddał się sam w ręce sprawiedliwości. Adamczyk ukrywał się bezpiecznie przez kilka lat, a ostatnio przebywał na G. Śląsku.

Z martyrologii kapłanów katolickich w Bolszewji.

W gazecie „Wozrożdienje“ znajdujemy wstrząsające swą grozą notatki inżyniera niemieckiego Melcherta, który będąc w Rosji został początkowo uwięziony, a następnie stał się współpracownikiem tajnym sowieckiej czeki, czyli G. P. U. Mieszkał na północy w Archangielsku.

„W marcu 1923 r. — opowiada Melchert — kijowska G. P. U. skazała ks. Konrada Pawłowicza Steklińskiego na dziesięć lat więzienia w obozie koncentracyjnym, oskarżywszy go, jak to jest w sowieckim zwyczaju, o szpiegostwo. Odesłano więźnia do Archangielska i mianowano „dziesiętnikiem“, nadzorującym nad ładowaniem drzewa, skutkiem czego miał on możność częstego odwiedzania punktów, na których odbywało się ładowanie okrętów przewozowych. W tym samym obozie uwięzieni byli b. ziemianin gub. Włodzimierskiej Korolew, b. jubiler moskiewski Fonarikow, b. inżynier z Kijowa Jenkin i były kupiec petersburski Abram Leibman.

Ksiądz „Stekliński“ stwierdza autor, stał się wkrótce dobrodziejem całego obozu. Dzielił się z nimi czem mógł, dostarczał lekarstw, nawet sam leczył. Nawet czekiści odnosili się do niego ze specjalnym szacunkiem, mówili mu „wy“ i darzyli specjalnemi ulgami. W chwilach wolnych modlił się, czytał książki nabożne, a dzięki jego wpływowi niejeden z więźniów nawracał do wiary.

W końcu listopada 1929 r. ks. Stekliński wraz z wymienionymi powyżej współwięźniami spróbował uciec na niemieckim małym parostatku. Ucieczka się nie udała, uciekinierów pojmano.

„Byłem obecny — pisze Melchert — przy tej strasznej scenie, gdy trupio bladych Steklińskiego, Korolewa, Fonarikowa, Jenkina i Leibmana wyprowadzono z parostatku do przystani. Czekał tu na swoje ofiary czekista Bakłanow, który wydzieliwszy Steklińskiego, a trzymając w ręku nahajkę z ołowianymi końcami zaprowadził go do komendantury. Pozostałych umieszczono w sąsiedniej izbie.

„Zaczęło się badanie. Ks. Stekliński milczał. Bakłanow kazał żołnierzom obnażyć denata i rozpoczął egzekucję, uderzając go nahajką po gołem ciele, po plecach, po twarzy, po rękach, po brzuchu.

„Ks. Stekliński ani razu nie krzyknął i tylko po cichu przybladłemi usty szeptał modlitwę.

„— Tak, tak polska mordo — wykrzykiwał Bakłanow. — Módl się twemu... Bogu. Niech ci on pomoże...

Tu nastąpił grad bluźnierstw, których powtórzyć niepodobna... „A ofiara wciąż milczała... Plecy i twarz były jedną raną, z nosa płynęła krew na białą jak len brodę... Zaiste duch górował tu nad ciałem... Wreszcie zagrzmiał wystrzał, z ust księdza Steklińskiego wytrysła fala krwi, a martwe ciało upadło na podłogę...“

Innych pojmanych spotkał ten sam los.

Sensacyjny zwrot w aferze Kwinty.

W sprawie afery warszawskiego bankiera Kwinty zaszedł sensacyjny zwrot. Według danych śledztwa, **główny oskarżyciel bankiera Eugenjusz Mączyński, poszkodowany rzekomo na 80.000 dolarów, jest wspólnikiem aferzysty,** a kombinacja polegała na tem, że Kwinto chciał pozbyć się drobnych wierzycieli w liczbie około 200-tu, gdyż przedewszystkiem musiałyby być pokryte pretensje Mączyńskiego.

—:o:—

LIKWIDACJA SEMINARJÓW NAUCZYCIELSKICH. Ministerstwo Oświaty postanowiło z przyszłym rokiem szkolnym zlikwidować szereg państwowych seminarjów nauczycielskich.

Zamknięte zostaną seminarja w Wilnie, Mogilnicy, Tomaszowie Mazowieckim i Borsunach.

ŚLUB W WIĘZIENIU. W kaplicy przy więzieniu karnem w Warszawie odbył się ślub Stanisława Marona, odbywającego karę 4-letniego więzienia, z Marjanną K. Po ceremonji ślubnej młoda para spędziła czas na rozmowie, która trwała pół godziny, poczem Marjanna K. opuściła mury więzienia, w których pozostał jej małżonek. **Maron ma do odbycia jeszcze 3 i pół roku kary.**

ODGRYZŁ ŻONIE NOS. W Łodzi rozegrał się niezwykły akt zemsty. Dorożkarz Jakubowski podejrzewał swą żonę o zdradę i czynił jej z tego powodu częste wymówki. Ostatnio, gdy Jakubowski przejeżdżał przez ul. Nowowiejską, ujrzał swą żonę, idącą pod rękę z jakimś nieznanym mężczyzną. **Dorożkarz zeskoczył z kozła, rzucił się na żonę i odgryzł jej nos.** Rannej udzielił pomocy lekarz pogotowia, dorożkarza aresztowano.

SZARLATAN „WSZECHNAUK LEKARSKICH“ We wsi Umieńce na Wileńszczyźnie aresztowano znachora Piotra Koleśnikowa, który nie posiadając zezwolenia, trudnił się leczeniem chorych. Koleśnikow od szeregu miesięcy leczył podejrzanemi ziołami i środkami **paralityków, gruźlików, chorych na raka, na różę** i t. p. Skutkiem różnych szarlatańskich praktyk zmarła z zatrucia się jakiemiś ziołami Wierzbińska Anna, zaś po operacji od [illegible] nia Zofja Kodlinówna i Wiktorja Rakówna. Pozatem **kilka osób zapadło na ciężką chorobę i do dziś dnia pozostaje kalekami.**

—:o:—

Uroczystości hallerowskie na Podhalu.

Dnia 5 bm. odbyła się w stolicy Podhala w Nowym Targu uroczystość 15-letniej rocznicy założenia Armji Gen. Hallera we Francji staraniem tutejszego Związku Hallerczyków, obchodzona bardzo uroczyście. Rano odbyła się zbiórka Zw. Hallerczyków **z całego powiatu** we własnym lokalu, gdzie odczytano rozkaz Gen. Hallera, dekret rządu Rzeczypospolitej Francuskiej z dnia 4 czerwca 1917 r. o „utworzeniu samodzielnej armij polskiej“ pod dowództwem gen. Hallera oraz rozkaz Głównego Zarządu Związku Hallerczyków w Warszawie, wydany z okazji pamiętnej rocznicy. Następnie cały oddział Związku Hallerczyków, ubrany w błękitne mundury, udał się ze sztandarem do kościoła parafjalnego **pod dowództwem kapitana rez. Wojciecha Siutego** z Czarnego Dunajca na nabożeństwo, które celebrował **Ks. Kan. Dr. Karabuła.** Okolicznościowe kazanie wygłosił **Ks. Mieczysław Czarniak.** W nabożeństwie wzięły udział delegacje: Tow. „Sokół“, Stow. Młodzieży „Orły“, Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów ze sztandarami oraz delegacja Związku Hallerczyków z Zakopanego. Po nabożeństwie odbyła się w sali Sokoła uroczysta Akademja, w której wzięły udział wszystkie sfery ludności z Ks. Kan. Dr. Karabułą na czele w liczbie około 900 osób. Na podwyższeniu obok godła państwowego i portretów Prezydenta Rz. oraz Gen. Hallera umieszczono również sztandar byłej V. Dyw. syberyjskiej, przywieziony do kraju przez jednego z jej żołnierzy p. Gazdę. Na program Akademji złożyły się świetne produkcje: orkiestry Ochot. Straży pożarnej, pod batutą kapelmistrza p. Stiasnego i Chóru Ludowego pod kierownictwem p. W. Apostola, oraz deklamacja wiersza „My młodzi“, wygłoszona z werwą i odczuciem przez p. Wł. Benala. Na zakończenie wiceprezes Związku Hallerczyków p. **Dr. Wojciech Siuty** wygłosił referat o „Historji armji błękitnej Gen. Hallera“, w którym skreślił zebranym przebieg organizacji samej Armji, jej udział w ugruntowaniu naszej Niepodległości, oswobodzeniu Małopolski wschodniej, zajęciu przez nią Pomorza i zaślubiny z morzem polskim, walki na Murmaniu i Syberji, przyczem podkreślił węzły przyjaźni między Francją a Polską, łączące oba wielkie Narody. Zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Gen. Hallera i Żołnierza Polskiego, zdolnego zawsze bronić swej Ojczyzny. Powołując się na męstwo i pamięć poległych „za świętą sprawę“ wezwał zebranych do wspólnej pracy narodowej w myśl ideologji Wodza Gen. Hallera. Po referacie zebrani odśpiewali gremjalnie „Rotę“.

Po odbytej Akademji Związek Hallerczyków odmaszerował do własnego lokalu, gdzie odbyło się Walne Zebranie Związku, wybór nowego zarządu oraz złożenie statutowego ślubowania przez członków. Uroczystość powyższa, mimo nieobecności na niej czynników oficjalnych, zrobiła na Podhalu jak najlepsze wrażenie, dając tem samem dowód sympatji i uznania dla trudów i zasług „Błękitnej Armji“ i jej prawego Wodza-patrjoty Gen. Hallera.

Z całego świata.

Złożenie z urzędu burmistrza N. Jorku.

Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenia w sprawie burmistrza N. Jorku Walkera, sformułował 15 punktów, na podstawie których domaga się od gubernatora stanu nowojorskiego złożenia Walkera z urzędu, z powodu złamania obowiązków służbowych i przyjmowania pieniędzy, których pochodzenie jest niejasne. **Głównym punktem oskarżenia jest przyjęcie od towarzystwa omnibusowego 10.000 dolarów,** które posłużyły Walkerowi na sfinansowanie jego podróży do Europy.

86 zbrodni bandy rozbójniczej.

Prasa jugosłowiańska donosi, że władze policyjne w miejscowości Wojwodin wpadły na trop bandy rozbójniczej, która ma na sumieniu conajmniej 86 morderstw. Stwierdzono, że **banda ta grasowała od czasu ukończenia wielkiej wojny.** Na podstawie zeznań świadków dokonano ekshumacji 8 ofiar bandy, przyczem **komisja stwierdziła na szkieletach rozbicie czaszek i połamanie żeber.** Dotychczas aresztowano w związku z tem odkryciem około 60 osób, z czego jednak 57 zpowrotem uwolniono.

—o—

SKŁAD AMUNICJI W PRZYTUŁKU DLA DZIECI. W socjal-demokratycznym domu dla dzieci w Dimbach w Styrji dokonano rewizji, w czasie której odkryto na strychu **5.000 nabojów karabinowych, 80 bomb, 4 granaty ręczne tudzież pewną ilość hełmów stalowych, pistoletów, bagnetów i t. p.**

ZGON KRÓLA PAPIEROSOWEGO. „Times“ donosi z Kairu o zgonie króla papierosów egipskich, nestora Gianaklisa. Papierosy, noszące jego nazwisko, słynne były na całym świecie. Gianaklis liczył 94 lata.

SZOSA SAMOCHODOWA WPOPRZEK AFRYKI. Klub samochodowy angielskiej Afryki wschodniej postanowił zbudować szosę samochodową wpoprzek całego Czarnego Lądu. Szosa ta rozpoczynałaby się w Najrobi, na terytorjum Kenja, ciągnęłaby się zaś przez Ugandę, Kongo belgijskie, francuską Afrykę podzwrotnikową, francuską Afrykę zachodnią, gdzie przecinałaby w kierunku północno zachodnim pustynię Sacharę i wreszcie wkraczając na terytorjum Marokka, kończyłaby się w Ceucie, nad cieśniną Gibraltarską. Olbrzymia ta szosa mierzyłaby 9.000 klm. długości i byłaby najdłuższą tego rodzaju drogą na świecie.

Herriot w świetle własnych wynurzeń.

Obecny premjer francuski p. Herriot opowiadał pewnego razu w zamkniętym kole przyjaciół, o swej służbie wojskowej, w której mu jego akademickie wykształcenie pomogło do zrobienia karjery. Herriot zaczął swoje opowiadanie temi słowy: mój porucznik nie miał wcale przekonania do moich umysłowych zdolności i wcale się nie krępując, dość często nazywał mnie idjotą. Tak widocznie przedstawił mnie i kapitanowi, który pewnego dnia wywołał mnie z frontu i zapytał jakie jest moje cywilne zajęcie. Skoro mu powiedziałem, iż jestem profesorem literatury i zdałem egzamin summa cum laude (z najwyższą pochwałą), zawołał zdumiony: „to pan jest uczonym człowiekiem“, poczem kazał mi się cofnąć do szeregu. Od tego czasu wszystko ucichło, aż tu jednego dnia przyjechał generał na kontrolę do naszego pułku i zdaje się był przez kapitana o mnie poinformowany, gdyż postawił mi to samo pytanie. Gdy usłyszał moją odpowiedź, rzekł: „pan nie może dłużej w służbie szeregowej pozostać, bo to nie jest miejsce dla takiego człowieka jak pan“. Tak się też stało. Na drugi dzień przydzielono mnie do rozdawania chleba i obierania ziemniaków. M. P.

Córka Marleny Dietrich pod grozą porwania.



Słynna gwiazda filmowa Marlena Dietrich, która przebywa w Hollywood, otrzymała list z groźbą, że o ile nie wpłaci 10.000 dolarów w wyznaczonem miejscu, córka jej zostanie porwana.

Rytuały masońskie w Ameryce i Europie

W serji artykułów o masonerji, ogłaszanych na łamach „La France Catholique“, ostatnio ukazały się interesujące informacje o różnych rytuałach masońskich. Rytuałów tych jest kilka, różnych w rozmaitych krajach. Najstarszym i najbardziej rozpowszechnionym jest rytuał szkocki, przyjęty przez Wielką Lożę francuską i prawie wszystkie loże anglo-saskie. Druga wielka organizacja masonerji we Francji, t. zw. Loże Wielkiego Wschodu, posiadają swój własny, odrębny rytuał. Obadwa te rytuały stanowią właściwie punkt wyjścia dla innych rytuałów, których wiele istnieje zwłaszcza w Ameryce. Zdarza się wprawdzie, że loże amerykańskie mają te same obrządki, co loże europejskie, nie przeszkadza to jednak, że pomiędzy poszczególnemi lożami, reprezentującemi różne „rytuały“ istnieją silne antagonizmy. I tak, wysoko w hierarchji masońskiej postawiony „brat“ z loży Wielkiego Wschodu nie będzie przyjęty nawet na „czeladnika“ w lożach amerykańskich, gdyż jest „niegodny“. Loże, należące do tego samego rytuału, przesyłają sobie wzajemnie czułe słowa i solidarnie występują w Genewie na terenie międzynarodówki „A. M. I.“ (Association Internationale Maçonnique), jednak loże anglo - saskie z wielką niechęcią należą do tej „międzynarodówki“ i na zebraniach w Genewie nie widać ich przedstawicieli, a w stosunku do poleceń wydawanych przez „A. M. I.“ zachowują się opornie. Każda z lóż stara się zaimponować innym starożytnością swoich obrządków podając, że stworzone zostały przez Mojżesza, Noego, Adama, a nawet Boga Ojca w chwili stworzenia świata i t. p. nonsensy. Sąd polubowny masoński wiele ma ciągłych spraw do załatwienia i każda z lóż zabiega o przyśpieszenie forowania wyroków. W jednym tylko wypadku loże godzą się i naprawdę solidarnie występują: gdy chodzi o walkę z Kościołem katolickim.

(KAP.)

Kino.

Hollywood się przeprowadza.

W Tampa, na półwyspie Floryda (U. S. A.) otwarto w tych dniach uroczyście pierwsze atelier filmowe. Nowe atelier „Beacroft Florida Studio“ urządzone jest według ostatnich wymogów techniki i przystosowane do produkcji masowej filmów. W kołach producentów filmowych w Hollywood (Kalifornja) twierdzą, iż w niedalekiej przyszłości największe trusty filmowe przeniosą swe „lary i penaty“ do Tampa, które posiada jeszcze lepsze warunki klimatyczne i terenowe, niż kalifornijskie Hollywood i dzięki podzwrotnikowej przyrodzie Florydy, oraz mniejszej odległości od New-Yorku stanie się w przyszłości nowem wielkiem centrum przemysłu filmowego.

HUMOR.

Przezorni Szkoci. Macphearson ożenił się. Po kilku dniach spotkał jednego ze swych przyjaciół.

— I cóż, pyta przyjaciel, dostałeś zapewne sporo prezentów ślubnych, srebro, jak zwykle?

— Nie wszystko było ze srebra! — mruczy Macphearson.

— A co dostałeś od ojca?

— Flaszeczkę z kwasem do próbowania srebra.

Kto komu. Aktor K. spotkał na ulicy protektora sztuki i prosi go o małą pożyczkę — 200 zł.

— Drogi przyjacielu, mam przy sobie 200 złotych, proszę oto 100 złotych.

— K. dziękuje, odchodzi, wtem zawraca; dogania protektora i pyta:

— Pardon, ale nie orjentuję się teraz, kto komu winien 100 złotych; pan mnie; czy ja panu?

Krynica w czerwcu.

Początek sezonu, maj, pomimo ciężkich zapowiedzi i obaw zaznaczył się dodatnio dzięki energicznie podjętej społecznej akcji wszystkich czynników krynickich, zdążającej do udostępnienia kuracji najszerszym zubożałym sferom kuracjuszy. Cel ten został osiągnięty, gdyż jak dowodzi statystyka w roku bieżącym w maju i czerwcu przybyło kilkaset osób więcej, aniżeli w tym czasie w roku zeszłym.

Każdy z bywalców Krynicy widzi daleko idące starania tak Zarządu Zdrojowego, jak też Komisji Zdrojowej, Gminy, gremjum właścicieli pensjonatów, lekarzy, oraz wszystkich czynników aby kuracjusz mógł kontynuować coroczną kurację konieczną dla jego zdrowia.

Widzi się to same rzesze, które zawsze tu zdążają po zdrowie i wypoczynek, te same twarze kuracjuszy w tych samych niemal miesiącach z dużym naddatkiem nowych wzrastających ciągle rezerw miłośników Krynicy, wierzących w wypróbowaną skuteczność kuracji, utrzymującej w zdrowiu, przez długi szereg zimowych miesiecy.

Ci, których stać na to, dzielą kurację na dwa okresy letni i zimowy, choćby dwukrotnie po 3 tygodnie i bardzo chwalą sobie te podwójną dawkę skuteczniej jeszcze działającą. Rośnie też cyfra jubilatów Krynicy.

Krynicy, której jak pisze dr. Wąsowicz w swej książce groziła kilkakrotnie w czasie niemowlęctwa „śmierć z wycieńczenia niesumiennych dzierżawców, dopiero pod koniec ub. stulecia uśmiechnął się los łaskawiej“. Rząd zaborczy nie troszczył się zbytnio o rozwój i dobrobyt zajętej dzielnicy i dopiero pod presją polskich namiestników Sejmu krajowego i posłów przeznaczał ze względów politycznych większe kwoty na inwestycje w kraju. Tak też zdobywano i fundusze dla Krynicy, której potrzeby znalazły lepsze uwzględnienie w rządzie centralnym za czasów administracji Krynicą przez Siglera i dra Merunowicza.

Fundusze te okazywały się zawsze niedostateczne dla poczynienia wymogowych inwestycyj, oraz ulepszonych urządzeń dla chorych. Mimo tych trudności materjalnych rząd austrjacki pozostawił w spadku takie budowle jak łazienki mineralne, borowinowe, piękny stylowy Dom zdrojowy, uregulowaną Kryniczankę, nowe ujęcie zdrojów mineralnych, dostatecznie pogłębionych i t. p.

Od czasu objęcia zdrojowiska przez Rząd Polski, stosunki te zmieniają się radykalnie. Teraz postęp zaznacza się w każdej dziedzinie, to widzi każdy i przyznać musi, tym którzy stoją tu na czele, na których ciąży odpowiedzialność za rozwój Krynicy, że spełniają oni z całem zaparciem się siebie swe obywatelskie obowiązki, przysparzając zdrowia i rosnącego bogactwa narodowego którego cząstką są nasze zdroje krynickie, postawione obecnie na europejskiej stopie.

Jak wszędzi tak i u nas nie brak malkontentów i ludzi zgorzkniałych, dla których tylko zagraniczny zewnętrzny blichtr i polor coś znaczy, lecz tych jest coraz mniej, bo wygody i taniość Krynicy, przy cudownych jej właściwościach biją obcą konkurencję, zwycięsko ściągając coraz większe rzesze obcych kuracjuszów do Krynicy, ustalającej zagranicą swe dobre imię.

— — — — — — — — —

Mimo gospodarczego przesilenia dni obecnych, podjęto szereg prac inwestycyjnych, oraz rozbudowę kościoła i budowę nowej elektrowni.

Wygody kuracjuszów, punkt centralny i względy ekonomiczne, skłoniły czynniki miejscowe nie do budowy nowego kościoła, lecz rozbudowy starego, który okazał się za małym, nie mogąc pomieścić licznych rzesz kuracjuszów. Początkowo był projekt zbudowania nowego kościoła w innej części Krynicy, plan ten okazał się niepraktyczny, gdyż niezbyt zamożna ludność, składająca się przeważnie z pracowników Zarządu zdrojowego nie mogłaby ponieść miljonowego kosztu budowy kościoła, oraz świadczeń na utrzymanie dwu kościołów.

Uwzględniono więc dawny plan rozbudowy dotychczasowego kościoła kosztem 300.000 zł. wraz z urządzeniem wewnętrznem architekty Zawiejskiego, uzupełnionego przez prof. Obmińskiego. Powierzchnia kościoła zwiększy się o 120 proc., dając wygodne pomieszcz nie zgóra 1000 wiernym. Kościół posiadać będzie centralne ogrzewanie, obszerne loże, wygodną zakrystje, 10 ołtarzy, chrzcielnicę i t. d. Zewnętrznie stosować się będzie w formie do stylu nowych łazienek, w pobliżu których się znajduje. Ozdoby sztukateryjne zostaną zdjęte, a fronton jego swoją prostotą będzie się dostrajał w artystycznem wykonaniu do łazienek i razem z frontonem łazienek stanowić będzie zamknięcie kotliny, obejmującej deptak, bulwary nad Kryniczanką i Palenicą.

Po zburzeniu starych budowli, jak teatru, starej elektrowni, domu „pod koroną i „pod zamkiem“: odsłoni się wspaniały widok na centrum Krynicy, deptak z pijalnią wód, z jej monumentalnym gmachem nowobudującego się hotelu zdrojowego, domu zdrojowego, wznoszących się na tle wspaniałego parku. Prace nad budową kościoła posuwają się w szybkiem tempie, a mury jego rosną w oczach, zaś ks. kanonik Duchiewicz niestrudzenie dozoruje osobiście roboty, obmyślając każdy szczegół.

Dość pilną sprawą jest budowa nowej elektrowni, której fundamenty założono obok starych łazienek, gdyż stara elektrownia z pomocniczą w nowych łazienkach, już dziś nie może podołać w dostarczaniu prądu tak szybko rozbudowującemu się zdrojowisku. Zamierzano w tym roku rozpocząć budowę nowego gmachu pocztowego, gdyż obecne pomieszczenie poczty jest za ciasne, jednakowoż z powodu braku kredytów sprawa ta została odłożoną.

ZOFJA MORAWSKA.

W wyludnionej Nicei.

Pustki. — Wszystko do wynajęcia i sprzedania. — Międzynarodowa mozajka. — Uprzywilejowane pieski.

(Korespondencja własna).

Wzdłuż szos automobilowych, przecinających gęstą siecią południową Francję, ustawione są barwne transparenty z napisami: „Vous oubliez vos soucis à Nice“. (Zapomnicie o swoich troskach w Nicei). A że z jednej strony każdy posiada teraz wiele kłopotów, o których radby zapomnieć, a z drugiej — sława piękności lazurowego brzegu stanowi ogromną siłę przyciągającą — Nicea jest punktem o który zahaczają wszystkie marszruty podróży z Francji do Włoch, z Włoch do Hiszpanji i z Francji do Afryki Północnej.

Nicea obecnie, pomiędzy wielkim sezonem zimowym, który kończy się w marcu, a sezonem letnim, który rozpoczyna się w połowie lipca, **jest pusta i wyludniona.** W części handlowej miasta, w której koncentrują się wielkie banki, magazyny i przedsiębiorstwa, ruch jest nadal duży, ale w dzielnicy zamieszkałej przez cudzoziemców, w hotelach i pensjonatach, **zasunięte żaluzje i zaryglowane drzwi** świadczą o pustce zupełnej. Nietylko jednak brak sezonu jest tego przyczyną, ale przedewszystkiem brak pieniędzy, na który skarżą się najzamożniejsi dawniej bywalcy Jasnego Brzegu. Na wszystkich prawie willach, usianych rzędem wzdłuż Promenade des Anglais, widnieją wielkie napisy: „A louer“ (Do wynajęcia) lub „A vendre“ (Do sprzedania). Wszystko jest do wynajęcia lub do sprzedania, właściciele pięknych posiadłości rezygnują łatwo z wypoczynku nad morzem, ograniczają wydatki. **Nicea broni się przed odpływem fali turystów,** pozostawiających corocznie miljony. Ceny hoteli biją rekordy taniości, towarzystwa utrzymujące komunikację autokarową wzdłuż wybrzeża co tydzień niemal obniżają ceny.

Wielką konkurencję dla samej Nicei stanowią małe miejscowości, rozrzucone malowniczo nad pobliskiemi zatokami lub na wysuniętych daleko w morze cyplach. Więcej tam zieleni, błękitu morza i złotego piasku. **Ludzie coraz bardziej szukają koniecznego wypoczynku, a coraz mniej kosztownej zabawy,** to też Nicea, jako duże miasto, przyciąga jedynie w zimie. Obecnie, w przededniu upalnego lata, zjawiają się pierwsi przybysze w Cannes, Beaulieu i Juan les Pins. **Wielu wśród nich jest Niemców,** którzy zręcznie dają sobie radę z rozporządzeniem swego rządu, zabraniającem wywozu pieniędzy z kraju. Pozatem **wszędzie słyszy się język rosyjski;** Rosjanie-emigranci są tu gośćmi z Paryża, Londynu i Berlina, są także gospodarzami, jako właściciele pensjonatów, sklepów i kawiarni.

Nie dopisują jednak Amerykanie i Anglicy, co przedsiębiorcy najbardziej odczuwają, ponieważ wielkie luksusowe hotele mogą liczyć tylko na anglosaską publiczność. Francuz, który byłby dość bogaty, aby móc opłacić pobyt w takim hotelu, kupuje sobie willę na zboczu gór i hoduje róże i mimozy.

Najbardziej uprzywilejowanymi turystami na lazurowym brzegu, są **maleńkie pieski,** najróżniejszych ras, odcieni i temperamentu, które całemi dniami wygrzewają się na słońcu. Mały japończyk lub kudłaty pudelek stał się nieodłącznym towarzyszem nietylko wytwornej pani, ale i wysportowanego młodzieńca. Właściciele psów tworzą odrębną kastę, która szybko zawiera między sobą znajomości. Rozmowa zaczyna się zwykle na temat, co pupilek zjada na pierwsze śniadanie i jakie lekarstwo pomaga mu najskuteczniej na zaziębienie. „Puffi pije wtedy koniak z żółtkiem“ — objaśnia z powagą właścicielka pinczerka swojej sąsiadce na plaży. Pieski wozi się autem na specjalnie zawieszonych półkach i byłoby niesprawiedliwością twierdzić, iż odczuwają one kryzys w jakikolwiek sposób.

M. C.

Nicea, w czerwcu 1932.

Sport.

Cracovia — Wisła.

Niedziela 12 b. m. przyniesie to spotkanie, które prawie od tak dawna, jak piłka nożna znaną jest Krakowianom, budzi najwyższe zainteresowanie widowni. Wpływa na to z jednej strony fakt, że tysiączne rzesze widzów w większości są zwolennikami jednej z walczących drużyn, z drugiej strony okoliczność, że nigdy nie słabnąca rywalizacja lokalna sprawia, iż drużyny do spotkania tego wkładają zawsze specjalny zasób energji i wysiłku, przynoszące całości widowiska pierwszorzędne emocje.

I w tym roku nie będzie inaczej. Cracovia zechce udowodnić, że jej dotychczasowe nieraz senzacyjne wyniki nie są wynikiem szczęścia, ale solidnej, trwałej, a wysokiej formy — Wisła postara się przekonać swych zwolenników, że jej niepowodzenia wiosenne są raczej wynikiem „krągłości“ piłki i że czerwoni, którzy dotąd w pięciu latach mistrzostw ligowych nie zeszli nigdy niżej trzeciego miejsca tabeli i teraz są czynnikiem, który w spotkaniach ligowych ma głos niebylejaki.

Oczywiście drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach, przyczem u Wisły, która jest w okresie stabilizacji swego zespołu, można oczekiwać niespodzianek w postaci nowej obsady poszczególnych punktów drużyny.

W. K. S. WAWEL—CRACOVIA I. B.

W niedzielę dnia 12 czerwca b. r. rozegrane zostaną na boisku Cracovii o godz. 9.30 rano zawody o mistrzostwa klasy A. między drużynami Wawelu a Cracovią I. B. Z uwagi na dawną rywalizację obu zespołów, zawody te należą do najwięcej interesujących. Wawel wzmocniony zawodnikami śląskimi tej miary, co Sośnica i Herisz, stanowi przeciwnika bardzo poważnego, to też niedzielne zawody Cracovii z wojskowymi zgromadzą niewątpliwie licznych widzów.

———oo———

NOWY REKORD POLSKI w skoku w zwyż ustanowiony w ub. sobotę przez Pławczyka wynosi 185.5 cm.

———oo———

Co słychać w Krakowie.

Sobota 11: św. Barnaby
Niedziela 12: św. Jana Fakunda
Niedziela 12: wsch. słońca o godz. 3.50, zach. o 20.09.

———o———

JUTRO, T. J. W NIEDZIELĘ OTWARCIE WIELKIEJ WYSTAWY WYCZÓŁKOWSKIEGO w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim. W dniu otwarcia będzie do nabycia w cenie zł. 1.50 ilustrowany katalog z uwzględnieniem chronologicznych dat powstania tych dzieł i nazwisk właścicieli.

TOWARZYSTWO POLSKO-RUMUŃSKIE. Dziś w sobotę o 7 wiecz. odbędzie się w sali Instytutu Geograficznego U. J., ul. Grodzka 64 Zebranie organizacyjne powstającego w Krakowie Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego. Po zagajeniu przez przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Prof. U. J. Dr. Smoleńskiego, Dr. Łukasik wygłosi odczyt p. t. „Próby przymierza polsko-rumuńskiego w XIX wieku“. poczem zostanie uchwalony Statut Towarzystwa.

AKADEMICKI KOMITET POMOCY BIBLJOTECE JAGIELLOŃSKIEJ. Na Zebraniu odbytem w dniu 8 bm. przedstawiciele wszystkich Organizacyj akademickich zalegalizowanych na Wyższych Uczelniach w Krakowie wybrali Akademicki Komitet Pomocy Bibljotece Jagiellońskiej. Przewodniczącym wybrano: Sierotwińskiego, wiceprzewodniczącymi: A. Ligezę i T. Iskrzyckiego. sekretarzem M. Zajączkowska. skarbnikiem K. Kejnę.

ZA POLEGŁYCH ROKITNIAŃCZYKÓW. W poniedziałek 13 bm. o godz. 10-tej jako w rocznicę bohaterskiej szarży 2 szwadronu ułanów Legjonów Polskich pod Rokitną. odbędzie się w kościele N. P. Marji uroczyste nabożeństwo żałobne.

OTWARCIE SKWERU NA PL. KAZIMIERZA WIELKIEGO. Dnia 12 bm. będzie oddany do użytku publicznego skwer na placu Kazimierza Wielkiego z tem, że przeznaczony jest on wyłącznie dla dzieci i towarzyszących im osób. Magistrat poleca ten skwer opiece publiczności.

ZAKWITNIĘCIE AGAWY. W ogrodach miejskich przy ul. Lubicz 23 zakwitnął kwiat agawy. Zainteresowani oglądać go mogą od dnia 13—15 bm. za opłatą po 25 gr., wycieczki szkolne po 10 gr. od osoby.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., śmietanka słodka 55—65 gr., ser zwyczajny 1 kg. 0.80—1 zł., masło deserowe 2.60—2.80 zł., zwyczajne 2.40—2.60 zł., jaja świeże szt. 8—9 gr., ziemniaki nowe 1 kg. 1.20—1.30 zł., buraki ćwikl. z nacią 20—25 gr., marchew nowa 40—50 gr., cebula nowa 30—35 gr., stara 1—1.20 zł. pomidory 5.50—6 zł., rumbarbar 30—35 gr., selery stare 60—65 gr., sałata zagonowa szt. 7—10 gr. ogórki 60—90 gr., czereśnie 1 kg. 1.60—2 zł., truskawki 3—3.50 zł., agrest 40—50 gr., poziomki leśne 2.50—3 zł. kury szt. 3—5 zł., kurczęta para 2.50—4.50 zł., gęś młoda szt. 2.50—3.50 zł.

Z OKAZJI PRÓBNEGO UBOJU WE FABRYCE BEKONÓW prowadzonej w Rzeźni miejskiej, dzierżawcy przedsiębiorstwa ofiarowali do dyspozycji wiceprez. miasta Dra Klimeckiego 1.000 kg. artykułów ubocznych przy produkcji bekonów, a w szczególności głowy, nóżki, ozory i t. p. Wiceprezydent rozdzielił te artykuły między Zakłady opieki społecznej w mieście.

——oOo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE Towarzystwa Oratoryjnego w Krakowie odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali własnej przy ul. Straszewskiego 18 a.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Królowa Przedmieścia“ (ceny zniżone).
Niedziela po opłudniu: „Królowa Przedmieścia“ (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Królowa Przedmieścia“ (ceny zniżone).
Poniedziałek: „Królowa Przedmieścia“ (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Gwiazdzista eskadra“.
WANDA: „Królowa podziemi“ (Joan Crawford).
APOLLO: „Kongres tańczy“ (Liljana Harvey).
SZTUKA: „Mistigri“ (M. Renaud).
ADRIA: „Osobista sekretarka“.
SŁONCE: „Nibelungi“ (Nowa wersja).
UCIECHA: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

——oo——

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“. Pomimo nadzwyczajnego sukcesu. jaki towarzyszy stale przedstawieniom wodewilu Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia“ w inscenizacji dyr. T. Trzcińskiego. widowisko to będzie utrzymane tylko do środy włącznie. wobec wyjazdu na urlopy zespołu dramatu i rozpoczynającego się sezonu operowego. Najbliższe dni dają zatem ostatnią sposobność zobaczenia tej sztuki tak miłej każdemu Krakowianinowi. Prócz wszystkich wieczornych przedstawień, celem umożliwienia zobaczenia tego barwnego widowiska szerszej publiczności Krakowa. „Królowa Przedmieścia dana będzie w niedzielę po południu po cenach zniżonych.

„CARMEN“ BIZET'A XVIII-TĄ PREMJERĄ OPERY KRAKOWSKIEJ. W czasie urlopu artystów dramatycznych odbędzie się w teatrze m. im. J. Słowackiego letnie stagione opery. uwzględniającej w swem repertuarze wszystkie najważniejsze style i epoki literatury muzycznej. Na otwarcie cyklu przedstawień daje opera krakowska XVIII. premjerę sezonu — „Carmen“ Bizet'a, stanowiącą filar repertuarów wszystkich scen operowych świata. Nieśmiertelne arcydzieło genjalnego Francuza. oparte tematycznie o nowelę wielkiego pisarza Prospera Merimee'go pod identycznym tytułem, znajdzie doborową realizację na scenie krakowskiej, dzięki muzycznemu opracowaniu dyr. Bol. Wallek-Walewskiego. reżyserji p. Stef. Romanowskiego i obsadzie czołowych partyj. w których wystąpią: świetna śpiewaczka p. Franciszka Platówna, która po raz pierwszy w Krakowie odtworzy partję Carmeny. Józef Stępniowski (Don Jose); Stef. Romanowski (Escamillo), Mazanek (Zuniga).

TEATR KRAKOWSKI W TARNOWIE. W sobotę 11 b. m. wystąpi zespół artystów teatru m. im. J. Słowackiego w Tarnowie, dając świetną komedję L. Lenza „Perfumy mojej żony“. w koncertowem wykonaniu pp.: Kosteckiej; Ludwiżanki; Marcinowskiej; Czarnowskiego i Szymańskiego.

WYSTĘPY WARSZAWSKIEJ „BANDY“. Już w drugiej połowie bieżącego miesiąca w teatrze „Bagatela“ rozpoczną występy stołeczna „Banda-kabaret-komików“. Skład zespołu stanowi największa konstelacja gwiazd, jaką można sobie wymarzyć na scenie polskiej: H. Ordonówna obok Z. Pogorzelskiej; S. Górska, L. Dymsza; L. Żelichowska; W. Jarosy; A. Bogucka, W. Dan; K. Gimpel; L. Ławiński, K. Tom i chór Dana — oto nazwiska, które mówią wszystko. Repertuar tego znakomitego teatru jest dziełem: Juljana Tuwima, Marjana Hemara i Antoniego Słonimskiego.

MORRIS SCHWARTZ, dyrektor Teatru artystycznego w Nowym Jorku, (aktor żydowski). Viola Philo; śpiewaczka Metropolitan Opery w Nowym Jorku i Boris Kogan pianista. wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem we czwartek 10 b. m. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1 do 8 zł. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO PRZEBŁAGALNE W KOŚCIELE ŚW. ANNY z całodziennem wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się w niedzielę dnia 12 b. m. od godz. 6.30 do 18.30. Msze św o godz. 6.30, 8, 8.30, 9, 10; 11.

W KOŚCIELE KSIĘŻY JEZUITÓW przy ul. Kopernika w niedzielę 12 b. m. podczas cichej Mszy św. o godz. 12-tej — Moniuszki Mszę Es-dur wykona chór Tow. Oratoryjnego pod dyr. St. Barańskiego. Składka na ubogich.

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY w niedzielę dnia 12 b. m. o godz. 10-tej podczas Mszy św. grać będzie orkiestra Zakładu Ks. Salezjanów ze Schroniska ks. Lubomirskiego.

———o———

Minister oświaty na posiedzeniu Polsk. Akademji Um.

Przez cały dzień wczorajszy toczyły się obrady członków poszczególnych wydziałów Polskiej Akademji Umiejętności w związku z zapowiedzianem na dziś t. j. sobotę uroczystem plenarnem posiedzeniem Akademji. Do Krakowa zjechali już **najwybitniejsi uczeni z całego kraju. Dziś rano przyjeżdża min. oświaty p. Jędrzejewicz jako re[illegible] Prezydenta Rzeczypospolitej,** wraz z dyrektorem departam. Stypińskim. Na dzisiejszem posiedzeniu. odbędzie się o godz. 12 w. południe w Auli P. A. U. przy ul. Sławkowskiej 17 zostaną ogłoszone **nazwiska nowych członków krajowych i zagranicznych Akademji** oraz przyznane nagrody.

——oOo——

Duchowieństwo a Związek Strzelecki.

(KAP.) W sprawozdaniu ze zjazdu Bloku Bezpartyjnego W. R. w Białymstoku czytamy, że „po omówieniu szeregu spraw mniejszej wagi, podniesiono z ubolewaniem, że część duchowieństwa w woj. białostockiem odnosi się wrogo do Związku Strzeleckiego. Dzieje się to w szczególności na terenie diecezji łomżyńskiej“ (Dzień Polski z dn. 8 b. m.). Dalej w uchwalonych rezolucjach mówi się. że **Zw. Strzelecki**, jako organizacja przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego **jest zwalczany jawnie i tajnie przez część duchowieństwa rzymsko-katolickiego,** że zwalczanie tej organizacji godzi w podstawy obrony narodowej, że takie stanowisko duchowieństwa pogłębia rozdźwięk w świecie katolickim i t. d.

Stwierdzenie faktu. że duchowieństwo **(nietylko duchowieństwo, ale wogóle społeczeństwo katolickie) odnosi się z nieufnością i z poważnemi zastrzeżeniami do Związku Strzeleckiego, jest słuszne i odpowiada prawdzie.** Tylko nie z tej racji, że Związek Strzelecki jest organizacją przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. o czem właśnie mówi powyższa rezolucja. Życzliwe ustosunkowanie się duchowieństwa katolickiego do wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży jest ogólnie znane. abyśmy na tem miejscu mieli się długo rozwodzić.

Brak zaufania do Strzelca wynikł z całkiem innego źródła. Od pierwszych chwil niepodległości państwa polskiego Związek Strzelecki w swej pracy ideowej wyznawał radykalizm społeczny. nieraz krańcowy. Składał się z młodzieży. będącej pod patronatem socjalistów i „Wyzwolenia“. W stosunku do Kościoła podzielał stanowisko tych partyj. Nieraz zakradały się do „Strzelca“ elementy nawet państwowo nieprawomyślne. W pracy nad przysposobieniem wojskowem zaniedbano całkowicie stronę duchową i moralną młodzieży. Roczniki organu „Strzelca“ mówią same za siebie o atmosferze. w jakiej wychowano młodzież strzelecką. Uczono nieraz pogardzać i lekceważyć własne społeczeństwo.

Częściowa zmiana kursu rozpoczęła się w r. 1929. kiedy zaczęto walczyć z wpływami socjalistycznemi i wyzwoleńczemi w Związku Strzeleckim. Poczęto czynić wysiłki. aby młodzież ze Związku Strzeleckiego zbliżyć do B. B. W. R.

Wprawdzie szerzenie haseł społecznie radykalnych ustało i w wielu okręgach na czele związków strzeleckich stanęli ludzie o przekonaniach umiarkowanych. to jednak **nie zmienił się zasadniczo dawny stosunek do Kościoła katolickiego. a zwłaszcza do katolickich związków młodzieży.** Nieraz na tem miejscu zmuszeni jesteśmy notować karygodne wybryki „Strzelców“ w stosunku do Kościoła. do tradycyj katolickich. nieposzanowania kapłanów. Wiadomości te nadchodzą nietylko z diecezji łomżyńskiej, ale z różnych stron kraju.

Kategorycznie zatem musimy się zastrzec przeciwko ponawianiu duchowieństwa katolickiego o nieżyczliwy stosunek do „Strzelca“ jako organizacji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Stosunek ten wywołany jest li tylko nastawieniem religijnem i moralnem Związku Strzeleckiego. Zmiana tego kursu. rzecz zrozumiała. pociągnie za sobą i zmianę stosunku ze strony duchowieństwa i opinji katolickiej.

Dalsze atrakcje w ramach IX. Tygodnia lotniczego w Krakowie.

Dziś w sobotę „Gaz-Dancing“ w Oficerskiem Kasynie garnizonowem z licznemi niespodziankami. Wstęp 3 zł., akadem. 1.50. W niedzielę 12 bm. o godz. 7 rano na błoniach krakowskich **Konkurs modeli latających,** bardzo interesujący z powodu świetnych wyników, jakie zdobywa zawsze modelarstwo lotnicze krakowskie, prowadzone przez LOPP w szkołach średnich i powszechnych w Krakowie. Zwycięzcy otrzymają nagrody i wezmą udział w ogólnokrajowym konkursie w Warszawie. **O godz. 10 i 12 odbędą się poranki lotniczo-filmowe** dla młodzieży, z bardzo interesującym programem w kinoteatrze „Sztuka“ i „Apollo“. O godz. 16 na Małych Błoniach — **wielki pokaz gimnastyczno-sportowy. popisy konne i pokaz ratownictwa przeciwgazowego.** Biorą udział w popisie gimnastycznym: Sokół krakowski i 20 pułk piechoty ziemi krakowskiej i w popisach konnych wojska: 8-my pułk ułanów i 5 Dyon Art. konnej; w pokazie ratownictwa i odkażania przeciwgazowego: 5 Baon Sanitarny, Polski Czerwony Krzyż i drużyny zorgan. przez LOPP. Wstęp na trybunę 1 zł., na stojące miejsca 50 gr., dla młodzieży, wojska, członków LOPP 30 gr.

Loty pasażerskie nad Krakowem i Bielanami o godz. 4 pop. na samolotach linij lotniczych „Lot“ dla posiadaczy wygranych losów, względnie też płatne, o ile zgłosi się odpowiednia ilość osób w ciągu soboty i kupi bilety po 20 zł. Zbiórka przy biurze „Lotu“ ul. Szpitalna.

Wisłą w balji do Gdańska.

Zapowiedziana przed kilku dniami wycieczka artystów rewjowych w balji z Krakowa do Gdyni wyrusza rzeczywiście już w czwartek 16 bm. Przed nimi przeszło 1000 klm. drogi. Do Gdyni zamierzają dopłynąć dopiero w drugiej połowie lipca, gdyż w drodze zatrzymują się w wszystkich miastach leżących nad Wisłą, aby urządzać „Wieczory Humoru i Lekkiej piosenki“. Odjazd nastąpi nieodwołalnie o godz. 10-tej rano z przystani „AZS'u“ (most Dębnicki).

Ruch ludności w kwietniu br.

W ciągu kwietnia br. zawarto w Krakowie **małżeństw** 114 (w marcu 118), w tem chrześcijańskich 77 (89). **Urodziło się** żywo dzieci 268 (306), nieślubnych 51 (68), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 18 (21). Wśród żywo urodzonych było chłopców 142 (149). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 209 (261). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 76 (98). Z przyczyn śmierci **najwięcej przypada na gruźlicę 45 i na choroby organiczne serca** 25. Wśród zmarłych było chrześcijan 176 (200).

Drugi dzień rozprawy o mord w Tenczynku.

Toczące się od dwóch dni przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozprawa przeciw Eleonorze Gackowej i Stanisławowi Dudkowi o zamordowanie męża Gackowej w Tenczynku nie przestaje być dalej zagadką. Oskarżona Gackowa wskazuje wciąż na Dudka jako sprawcę morderstwa, a Dudek kategorycznie temu zaprzecza, i powołuje się na swoje alibi.

Najważniejszym momentem rozprawy była kwestja w jaki sposób Dudek został wypuszczony na wolność. — Obecnie bowiem staje z więzienia, do niedawna jednak był na wolności. Okazało się bowiem, że o tem zwolnieniu prokuratura nic nie wiedziała, i dopiero przy doręczeniu aktu oskarżenia stwierdziła. że Dudak wymknął się z więzienia niewiadomo w jaki sposób. — Rozpatrując tę sprawę stwierdził prokurator Boryczko, że **wypuszczenie Dudka na wolność nastąpiło nieprawidłowo, bez zgody sędziego śledczego, jedynie na podstawie zastępującego go aplikanta, nieupoważnionego do takich czynności śledczych.** Oczywiście. że stwierdzenie tego faktu wywołało zrozumiałą sensację wśród przysięgłych i audytorjum.

O godź. 4-tej pop. rozprawa została przerwaną do dnia dzisiejszego, na której zabiorą głos znawcy lekarze, a trybunał rozstrzygnie wnioski obu obrońców i zadecyduje co do wizji lokalnej. — Rozprawie przysłuchują się tłumy publiczności.

Smiertelny wypadek w fabryce.

W fabryce cukierków „Kryształ“ przy ul. Salinarnej w Podgórzu zdarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padła młoda dziewczyna. Podczas jazdy windą 25-letnia **Aniela Katówna,** zam. w Węgrzcach pod Krakowem, pracowniczka tej fabryki **wychyliwszy się uderzyła głową o krawędź muru** i zemdlona upadła na ziemię. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził u nieszczęśliwej **złamanie kręgosłupa i ciężkie zranienie głowy. W pół godziny po wypadku Katówna zmarła.** Zwłoki przewieziono do szpitala św. Łazarza.

W fabryce Hardmuth przy ul. Czarnowiejskiej w czasie pracy, maszyna obcięła 21-letniej Wiktorji Cholewkównie palec u lewej ręki oraz zmiażdżyła jej dwa palce. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia i przewiózł ją do szpitala.

Życie gospodarcze.

W dobie masowych egzekucyj podatkowych.

Dyskusja na temat subwencji rządowych.

Między dwoma sanacyjnemi dziennikami wileńskimi „Słowem" p. Mackiewicza i „Kurjerem Wileńskim" toczy się charakterystyczna dyskusja na temat... subwencji rządowych.

„Słowo" poświęciło „Kurjerowi Wil." w jednym z ostatnich numerów takie oto uwagi:

„**Nie zgadza się z etyką dziennikarską udawać niezależnego publicystę, a pocichu brać pieniądze rządowe.** Do takich frywolności, takiego pajacowania apetytu nie mamy...

Prócz tego specjalne są warunki, które sprawiają, że **zarzut pobierania pieniędzy staje się hańbiący.** Oto rok 1932 jest rokiem kryzysu. W naszym kraju **krowy są sprzedawane rolnikom za podatki.**

Nie jesteśmy zbyt wielkimi demokratami, lecz na tyle demokratyzmu nas stać, żebyśmy uważali **wyciąganie pieniędzy od rządu**... w chwilach obniżki pensyj urzędników, ciężkich kłopotów wszystkich podatników — **za rzecz nieprzyzwoitą i hańbiącą**".

W odpowiedzi na te zgryźliwe uwagi zamieścił „Kurjer Wileński" następującą odpowiedź:

„**Za robotę rozbijacką wewnątrz swego obozu** (!), za szkalowanie najbardziej wartościowej, ideowej i silnej grupy młodzieży (!), **za dopomaganie zwycięstwu endecji w wyborach akademickich — trudno, doprawdy wypraszać od rządu** sybsydja. Dziennikarz, który się na to zdobędzie, okaże się w sytuacji więcej niż fałszywej...

Z pieniędzy państwowych ma moralne prawo korzystać ten tylko, kto przedewszystkiem dobru państwa służy".

Rozmówka ta, dwóch sanacyjnych pism jest szczególnie znamienną, że o sybwencjach tych jest mowa w dobie bezwzględnych egzekucji podatkowych i ściągania funduszów publicznych w wielu wypadkach nawet za cenę ruiny warsztatów przemysłowych i rolnych.

Giełdy w okresie kryzysu.

Rok ubiegły zaznaczył się szczególnie **wielkimi wstrząsami na światowych giełdach pieniężnych.** Spadek obrotów i kursów przybrał w tym roku niezwykle wielkie rozmiary, a skutki kryzysu walutowego w wielu krajach były tak groźne, że **niektóre giełdy musiały zawiesić swe czynności na krótszy lub dłuższy okres.** Największe zaburzenia panowały na rynkach walutowych w związku z zawieszeniem wymienialności banknotów w szeregu państw; pod wpływem tych wypadków zniżkowa tendencja papierów wartościowych przybrała n a s i l e, dotykając w pierwszym rzędzie papiery dywidendowe, a w mniejszym stopniu procentowe.

Dla zilustrowania **rozmiarów kryzysu giełdowego** wystarczy przejrzeć porównawcze zestawienie **wskaźników akcyj przemysłowych** w niektórych krajach; wskaźnik ten w Stanach Zjednoczonych wynosił w 1929 r. przeciętnie 189.4 (przy podstawie 1926 = 100), w 1930 r. 140.6, zaś w 1931 r. 86.9; w Anglji odpowiednie cyfry wynoszą (przy podstawie 1924 = 100) 139, 112 i 87; we Francji (1913 = 100) 525, 444 i 305; w Belgji (1. I. 1928 = 100) 104, 67 i 47. Jeżeli w wymienionych wyżej państwach przesilenie wyraziło się w niebywałym spadku kursów akcyj, to w cierpiących na niedostatek kapitałów krajów Europy środkowej i południowo-wschodniej przyniosło ono pozatem **niemal zupełny zastój na giełdach akcyjnych i dotkliwą zniżkę papierów procentowych,** nie wyłączając państwowych.

Polska brała dotychczas **mały udział w międzynarodowej wymianie kapitałów.** Niemniej wzrastające trudności gospodarcze, a zwłaszcza wzrost ciasnoty na rynku pieniężnym spowodowały znaczny **spadek obrotów papierami wartościowemi i obniżenie się kursów.**

W Polsce istnieje obecnie **6 giełd pieniężnych**: w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Poznaniu i Wilnie. Organizacja giełd opiera się na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z dn. 28-go grudnia 1924 r., uzupełnionem dn. 6-go marca 1928 r. Przedmiotem obrotów na giełdach pieniężnych są dopuszczone do notowań papiery wartościowe, weksle, czeki, przekazy, waluty, monety i szlachetne kruszce. Dotychczas obroty ograniczają się wyłącznie do tranzakcyj kasowych. Z pośród wymienionych giełd największe znaczenie posiada **giełda warszawska**; giełdy we Lwowie, **Krakowie** i Poznaniu mają pewne znaczenie dla lokalnych papierów dywidendowych; giełda w Wilnie, położona w okręgu mało uprzemysłowionym, odgrywa tylko pewną rolę w handlu monetami, zaś giełda w Łodzi nie odgrywa większej roli ze względu na bliskość Warszawy. O dominującem znaczeniu giełdy warszawskiej świadczy fakt, że obroty ogółem na tej giełdzie wyniosły w r. ub. **986 milj. zł.**, zaś na wszystkich giełdach prowincjonalnych łącznie **20 milj. zł.**

W dziale papierów wartościowych spadek **obrotów datuje się już od 1928 r.** Szczególnie silny spadek tranzakcyj nastąpił w dziale papierów dywidendowych. Obroty papierami procentowymi wykazują tendencję niejednolitą; charakterystycznem jest, że obroty niemi w r. 1930 wzrosły w porównaniu z rokiem poprzednim, zaś w r. ub. wykazały ponownie nieznaczny spadek.

Silny spadek **obrotów akcjami** szedł w parze ze zniżką kursów. Zniżkowa tendencja na polskim rynku akcyjnym trwa od roku 1928 z mniejszem lub większem natężeniem.

Owacje na cześć burmistrza N. Jorku.



Burmistrz Nowego Jorku, Jimmy Walker (w białem kole), oskarżony o łapownictwo, cieszy się mimo to sympatjami mieszkańców. Zdjęcie przedstawia owację na jego cześć po wyjściu z gmachu sądu.

Kredyty wycofane z obrotu gospodarczego.

Sytuację na rynku finansowym charakteryzuje wciąż stan ciągłej niepewności i braku zaufania, zmuszający banki do mobilizowania gotówki i utrzymywania wysokiego pogotowia kasowego, a co za tem idzie, wycofywania kredytów udzielonych przedsiębiorstwom przemysłowym. Wycofywanie kredytów przez banki zagraniczne uwidoczniło sie szczególnie silnie w drugiem półroczu 1931 i w całym pierwszym kwartale roku bieżącego, utrzymując się po dzień dzisiejszy.

Ten odpływ uzyskanych dawniej kredytów, odczuły i polskie instytucje kredytu krótkoterminowego.

Polska, której gospodarstwo w okresie pomyślnej konjunktury było zasilane kredytami zagranicznemi, stanęła podobnie, jak inne kraje dłużnicze wobec konieczności spłacania bardzo znacznej części uprzednio uzyskanych kredytów krótkoterminowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, stan kredytów zagranicznych, otrzymanych przez polskie instytucje kredytu krótkoterminowego, a więc Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, banki akcyjne, domy bankowe i ważniejsze spółdzielnie kredytowe, wynosił jeszcze w połowie ub. roku 659 miljonów złotych. Z końcem roku stan tych kredytów obniżył się do 401 miljonów zł.

W pierwszym kwartale bież. roku spadek pożyczek obcych wyniósł w stosunku do ultima roku ub. 55 miljonów złotych, w porównaniu z połową roku ub. **otrzymujemy ogromną cyfrę 313 miljonów złotych, które pod koniec marca b. r. wycofały banki zagraniczne z Polski w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy.**

Z ogólnej sumy kredytów zagranicznych, wynoszącej na dzień 31 marca b. r. 345.8 milj. zł., przypada na bezterminowe, płatne natychmiast 72.3 milj., za wypowiedzeniem 32 milj., terminowe 141.9 milj., pocztowe 7.3 milj., redyskonto dewiz 8.5 milj., rachunki centrali w oddziałach zagranicznych w Polsce 83.8 milj. zł.

Pierwsze miejsce wśród naszych wierzycieli **zajmują obecnie Niemcy** z sumą 89.2 milj. zł., gdy jeszcze w końcu roku 1931 na pierwszem miejscu figurowała Anglja z kwotą 95 milj. zł. Wierzytelności innych państw przedstawiały się na 31 marca b. r. w milj. zł. następująco: **Austrja** 40.1, **Belgja** 11.1, **Czechosłowacja** 2.3, **Francja** 54.7, **Gdańsk** 11.4, **Holandja** 32.1, **U. S. A.** 11.0, **Szwajcarja** 6.8, **Szwecja** 7.7, **Włochy** 3.5, inne 1.4.

Wycofywanie kredytów przez wierzycieli zagranicznych oraz konieczność utrzymywania wysokiego pogotowia gotówkowego ze względu na nieufność wierzycieli krajowych, wreszcie b r a k odpowiedniego materjału wekslowego składają się na przyczyny zaostrzonej polityki kredytów banków na rynku wewnętrznym.

Wobec ciągłego kurczenia się obrotów handlowych Polski z zagranicą stosunki nie zapowiadają pod tym względem, w najbliższej przynajmniej przyszłości, polepszenia. Należy zaznaczyć, że już zeszłoroczne obroty handlu zagranicznego Polski spadły poniżej najniższego poziomu z roku 1923, tegoroczne zaś zapowiadają się jeszcze gorzej. Skurczenie stosunków handlowych choćby nawet z aktywnem saldem bilansowem, prowadzi jednak do stopniowej likwidacji stosunków finansowych z zagranicą, wycofująca swe kapitały z obrotu gospodarczego Polski.

———o———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 10 czerwca. Dewizy: Belgja 124.36; 124.61; 123.99; Gdańsk 174.75; 175.18; 174.32; Holandja 361.15; 362.05; 360.25; Londyn 32.80; 32.96; 32.64; Nowy Jork 8.90; 8.92; 8.88; Nowy Jork telegraficznie 8.91; 8.93; 8.89; Paryż 35.12 i pół; 35.21; 35.04; Praga 26.39 i pół; 26.46; 26.33; Sztokholm 169.50; 170.35; 168.65; Szwajcarja 174.35; 174.78; 173.92; Włochy 45.73; 45.96; 45.50; Berlin nieoficjalnie 211.40. — Tendencja słabsza.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 70. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 34.25 — 4% dolarowa 47.50 — 7% stabilizacyjna 46—45—45.38 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany. — Tendencja mocniejsza.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.88 i pół. — Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 46 — dillonowska 46.62 i pół — stabilizacyjna 44 — warszawska 80 — śląska 28 i pół.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 10 czerwca. Paryż 20.16; Londyn 18.79; Nowy Jork 5.11 i jedna czwarta; Belgja 71.32 i pół; Włochy 26.25; Hiszpanja 42.20; Holandja 207 1/8; Berlin 121.60; Sztokholm 96.25; Oslo 93.50; Kopenhaga 102.50; Sofja 3.70; Praga 15.16; Warszawa 57.35; Białogród 9.05; Ateny 3.38; Konstantynopol 2.49; Bukareszt 3.06; Helsingfors 8.76.

Radjo.

Niedziela 12 czerwca.

Kaków (312.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania po nabożeństwie komunikat o kaplicy polskiej w Nazarecie, 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10—15.05 Transmisje z Warszawy; 15.05 Pogadanka dla rolników. Inż. M. Nowak: „Sianokosy"; 15.25—16.05 Transmsje z Warszawy i Wilna, 16.05 Płyty; 16.26 „Kącik językowy", 16.35 Płyty, 16.50 Odczyt p. t. „Polskie winogrona — polskie wino", wygł. p. E. St. Guzik, Kier. ogrodów Cystersów w Mogile pod Krakowem, 17.10 Transmisja z Warszawy; 19.15 Rozmaitości, 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna z Warszawy, 19.55 Program na dzień następny; 20 Transmisja z Poznania; 20.15—21.30 Transmisje z Warszawy; 21.35—21.55 Transmisje z Poznania; 21.55 Wiadomości bieżące; 22—23.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10.30 Nabożeństwo z kościoła OO. Bernardynów we Lwowie. Tranmisja z Warszawy komunikatu o Kaplicy w Nazarecie; 16.45 „Kościół OO. Bernardynów we Lwowie", wygł. dr. F. Bostel; 17 „Artur Szyk, iluminator rękopisów", wygł. dr. M. Dienstl-Dąbrowa; 19.35 Skrzynka techniczna — omówi inż. J. Miński; 10.55 Kom. Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni; 22.40 Wiadomości sportowe, lwowski komunikat sportowy w opr. p. J. Żukowskiego.

Warszawa (1411.8). G. 10.15 Nabożeństwo z Poznania. Po nabożeństwie komunikat o Kaplicy Polkiej w Nazarecie, 11.58 Sygnał czasu, 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Poranek muzyczny. Wyk.: Repr. Orkiestra Policji Państw. pod dyr. Al. Sielskiego: 12.55 „Znaczenie przerw w czasie pracy i urlopów", 14 Pogadanka. „Wyprawa kijowska", 14.15 Pieśni Ludowe w wyk. Zw. Młodz. Ludowej z pow. Błońskiego; 14.30 „Łapmy roje"; 14.50 Dalszy ciąg pieśni ludowych. 15.05 „Aktualne sprawy spółek wodnych"; 15.25 Dalszy ciąg pieśni ludowych; 15.40 Audycja dla dzieci; 16.05 Płyty; 16.20 „Kącik językowy", 16.35 Płyty, 16.45 Kom. Zw. Pracowników Gmin Wiejskich, 16.50 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne", 17.10 Koncert chóru Dana; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna, 19.55 Program na dzień następny, 20 Transmisja z Poznania. 20.15 Koncert wieczorny. Wyk.: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. J. Ozimińskiego, 21.15 Kwadrans literacki, 21.35 Przemówienie Ks. Prymasa Augusta Hlonda. Transmisja z Poznania; 21.55 Państw. Instytut Met., 22 Wiadomości sportowe, 22.05 Muzyka taneczna, 22.40 Wiadomości sportowe z prowincji; 22.50 Muzyka taneczna z kawiarni Georges.

Katowice (408.7). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa. Komunikat o kaplicy polskiej w Nazarecie z Warszawy; 14 Ks. dr. B. Rosiński: „Dwie drogi poznania"; 16.05 Intermezzo muzyczne; 16.35 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki); 19.35 Intermezzo muzyczne.

Z ruchu chrześc.-społecznego.

Zebranie dozorców domowych w Tarnowie

W dniu 4 bm. w Tarnowie odbyło się ogólne zebranie dozorców domowych z Ch. Z. Z., członków i sympatyków, z udziałem prezesa Centrali Chrześc. Zjedn. Zaw., p. posła Urbańskiego. W półtoragodzinnym referacie p. poseł Urbański przedstawił obecne warunki ruchu robotniczego w Polsce i warunki zawodowe dozorców domowych. P. poseł Urbański podkreślił, że losem dozorców domowych zajęli się działacze z obozu chrześcijańsko-społecznego i że założona przez nich organizacja zawodowa liczy już ćwierć wieku istnienia.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali między innymi pp. Armatys, Witek, Warchałowa i Starzyk.

W wyniku referatu i dyskusji uchwalono rezolucje: z wyrażeniem zaufania dla prezydjum Ch. Z. Z., przeciw nadużywaniu komisyj polubownych przez właścicieli realności, i z żądaniem komisji sanitarnej dla zbadania warunków hygjenicznych, w jakich pracują dozorcy dom. w Tarnowie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

„Gdańsk Polska i Niemcy."

We wtorek, 14 czerwca o 7-ej wieczorem w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zwyczajny, 25-ty wieczór z rzędu dyskusyjny krakowskiej Chrz. Dem. Na porządku dziennym referat red. Sopickiego:

„Gdańsk, Polska i Niemcy".

(Wrażenia z pobytu w Wolnem Mieście).

Uprasza się o punktualne przybycie.

Bójka polsko-niemiecka w Chodzieży.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W lokalu związku Niemców w Chodzieży odbywała się generalna próba chóru przed niemieckiem świętem śpiewu, które miało się odbyć w niedzielę. Kilkunastu robotników polskich, powracających po pracy, idąc w kierunku lokalu niemieckiego, posłyszało śpiew pieśni antypolskich. Robotnicy zaprotestowali przeciwko temu, na co usłyszeli obelgi i groźby pobicia. Około 30 robotników sprowokowanych przez blisko 100 Niemców rzuciło się do drzwi sali. Któryś ze śpiewających Niemców oddał w stronę robotników **kilka strzałów rewolwerowych,** co jeszcze bardziej ich podnieciło. Robotnicy wypędzili wszystkich Niemców z budynku. a kilku z nich poturbowali. Po zajściu tem odbyły się demonstracje na rynku.

SKAZANIE DZIENNIKARZA POLSKIEGO.

Królewiec (PAT.) Sąd w Olsztynie skazał redaktora **„Gazety Olsztyńskiej"** Jankowskiego na 3 miesiące więzienia za urządzenie zebrania zarządu Związku Polaków bez uprzedniego zawiadomienia o tem władz policyjnych. Równocześnie skazani zostali: działacz polski Barcz na 3 miesiące więzienia oraz małżonkowie Schnarbachowie na grzywnę w kwocie 200 marek za wynajęcie lokalu.

Nowa „reorganizacja" sądownictwa?

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W sferach sądowych obiegają pogłoski o przygotowywaniu nowego dekretu o reorganizacji sądownictwa. **Reorganizacja miałaby objąć sądy apelacyjne i okręgowe. Jak wiadomo w okresie organizacyjnym przestaje obowiązywać nieprzenoszalność sędziów.**

Towar za towar—proponują Turcy.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Minister przemysłu i handlu **p. Zarzycki,** przyjął w dniu dzisiejszym turecką delegacje handlową, która objeżdża stolice europejskie, celem przeprowadzanie pertraktacyj. mających na celu wzmożenie obrotów tureckich z zagranicą. Rząd turecki proponuje wymianę handlową. Turcja ofiaruje tytoń, bawełnę, rodzynki i skóry, chciałaby zaś otrzymać maszyny, wyroby włókiennicze, chemikalja i papier.

POGRZEB P. ŁUKASIEWICZOWEJ.

Wiedeń. 10. 6. (PAT). Dzisiaj o godzinie 10-tej przedpołudniem odbył się uroczysty pogrzeb sp. **Marji Łukasiewiczowej,** małżonki posła Rzpltej w Wiedniu. Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele św. Karola zjawili się: prezydent Republiki austrjackiej Miklas, cały korpus dyplomatyczny z nuncjuszem apostolskim Sibilią na czele itd.

TRAGICZNA ŚMIERĆ MATURZYSTY.

Grodno (PAT.) W dniu 1 czerwca wyszedł z domu i zginął uczeń 8-ej klasy miejscowego państwowego gimnazjum, **Mieczysław Jankowski,** który zdawał tego dnia maturę, lecz egzaminu nie złożył.

Po upływie tygodnia zostały znaleziono w Niemnie zwłoki Jankowskiego z przeciętem gardłem.

Tragiczny zgon pułk. Hozera.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). W **dniu dzisiejszym zmarł wskutek tragicznego wypadku dowódca 22 pułku piechoty w Siedlcach pułkownik Kazimierz Hozer.** Prowadził on w dniu wczorajszym konno ćwiczenia aplikacyjne swego pułku na terenie leśnym pod Siedlcami. Ćwiczenia odbywały się w obecności inspektora armji **gen. Dąb-Biernackiego.** Mijając las, koń pułkownika Hozera spłoszył się nagle i wpadł na drzewo, przyczem **jeździec uderzył całą siłą głową o jedno, a następnie o drugie drzewo.** W ciężkim stanie przewieziono nieprzytomnego pułkownika Hozera samochodem sanitarnym do szpitala w Siedlcach. Ponieważ zachodziła potrzeba szybkiej operacji w Warszawie, zażądano ze stolicy samolotu sanitarnego. Pułk. Hozera przewieziono do Warszawy późnym wieczorem we czwartek. **W drodze z lotniska do szpitala okręgowego pułk. Hozer zmarł.**

W niedalekim czasie miał on wyjechać do Rumunji, by ofiarować królowi Karolowi szefostwo swego pułku.

Przeniesienie dyr. kolei z Gdańska do Torunia?

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W Toruniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którem prezes rady Michałek poinformował radnych o konferencji, odbytej z przedstawicielami Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej w sprawie przeniesienia Dyrekcji do Torunia. Wojewoda toruński **Kirtiklis** oświadczył przedstawicielom Torunia, że **rząd pragnie przenieść dyrekcję kolejową z Gdańska do innego miasta na Pomorzu.** Jako nowa siedziba dyrekcji wchodziłyby w rachubę: **Toruń, Bydgoszcz i Gdynia,** przyczem największe widoki ma Toruń. Przyniosłoby to miastu poważną korzyść, gdyż **umieszczenie w niem dyrekcji, zatrudniającej około 600 robotników zwiększyłoby poważnie obroty handlowe miasta.** Miasto odstępuje na cele mieszkaniowe dla urzędników plac o powierzchni 7.850 m. kwadr., a rada miejska uchwaliła rezolucję, proszącą rząd o przeniesienie dyrekcji do Torunia na stałe. Jak słychać Okręgowy Urząd Ziemski i Izba Skarbowa, mieszczące się dotąd w Grudziądzu mają być przeniesione do Torunia.

———o———

W Łodzi zanosi się na strajk.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). Trwający od miesiąca zatarg w łódzkim przemyśle włókienniczym, powstały na tle wypowiedzenia przez przemysłowców umowy zbiorowej z r. 1926, **przybiera coraz ostrzejszy charakter.** Wobec odrzucenia propozycyj przedstawicieli robotników, którzy domagali się odbycia w inspektoracie pracy wspólnej konferencji z przemysłowcami, **zapadła decyzja proklamowania strajku w całym przemyśle łódzkim.** W obradach wzięli udział delegaci wszystkich związków. **Strajk ma być poparty przez robotników włókienniczych białostockich i bielskich, którzy zresztą i tak częściowo strajkują.** W najbliższych dniach odbędą się masówki robotnicze i wybrany będzie komitet strajkowy, który ostatecznie ustali termin rozpoczęcia strajku.

———o———

Zasiłki dla bezrobotnych umysłowych

wynoszą 2 razy więcej niż wkładki.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie wskutek pogłębienia się kryzysu i wzrostu bezrobocia zmuszony jest wypłacać ubezpieczonym znacznie więcej, aniżeli wynoszą wkładki. **Wypłata zapomóg wynosi około 1.400.000 zł. miesięcznie, gdy wpływy ze składek ubezpieczonych sięgają kwoty 700.000 zł.** Rezerwy ZUPU na pokrycie tej różnicy wystarczą jeszcze na okres najbliższych trzech miesięcy. Wobec wyczerpywania się rezerw Zarząd ZUPU zwrócił się do Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego o udzielenie **pożyczki 4 miljonów zł.** celem przetrzymania niepomyślnego okresu wzmożonego bezrobocia. Zakład Ubezp. Pracowników Umysłowych oddaje absolutnie pewne papiery jako gwarancję, wobec czego uzyskanie pożyczki nie napotka na trudności.

Dział ubezpieczeń emerytalnych ZUPU, na który przeznacza się 80 proc. składek. nie odczuwa trudności, jakie wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej i olbrzymiego bezrobocia zaznaczyły się w dziedzinie ubezpieczeń bezrobocia.

———o———

O program rolny na rok 1932|3

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Ministerstwie Rolnictwa obrady dwudniowej konferencji w sprawie wytycznych polityki rolnej w roku 1932/33. — Obrady otworzył min. **Ludkiewicz,** wskazując na to, że rząd przywiązuje dużą wagę do opracowania dalszych wytycznych polityki rolnej. Między innemi p. minister wskazał na konieczność rozwiązania zagadnienia zbytu produktów hodowlanych. Wiceminister spr. wewn. p. Korsak przedstawił poglądy swego resortu na sprawę cen artykułów rolniczych. Ministerstwo Spr. Wewn. posiada pełne zrozumienie dla postulatów rolników i powrotu do cen, opłacających produkcję.

W imieniu organizacyj rolników przemawiał p. **Pluciński,** zaś p. **Wielowiejski** w imieniu rady naczelnej organizacyj ziemiańskich. Po tych przemówieniach biorący udział w konferencji podzielili się na komisje: polityki zbożowej, polityki celnej i taryfowej i komisję zagadnienia zbytu i wywozu artykułów hodowlanych.

———o———

M. Hanau oskarżona o oszustwo.

Paryż, 10 czerwca. Przeciw Marcie Hanau, dawnej wydawczyni „Gazettto du Franc" wytoczone zostało nowe postępowanie karne o oszustwo. Tym razem chodzi o fikcyjne operacje na giełdzie w Tuluzie, jakie na szkodę całego szeregu bankierów i maklerów giełdowych popełniła wspólnie z poprzednim mężem, Lazar Blochem, który tymczasem się ulotnił i z 4 innemi osobami. Oszustwa popełniane były przez Banque de l'Union Publique, w którym Marta Hanau pełniła funkcje doradczyni technicznej. Dyrektor tego banku został aresztowany.

COOLIDGE BĘDZIE KANDYDATEM.

Nowy Jork 10 czerwca. Dzienniki amerykańskie donoszą, iż kadydatura Coolidge'a, jako kontrkandydata Hoovera na prezydenta Stanów Zjednoczonych, zyskuje coraz więcej zwolenników. Sympatje dla Coolidge'a i agitacja za jego kandydaturą mają swe źródło w tem, że zwolennicy Coolidge'a wskazują na dobrobyt, jaki panował w latach jego urzędowania.

ODDAŁ SIĘ W RĘCE POLICJI.

Nowy Jork, 10 czerwca. **Osławiony gangster amerykański Harry Fleischer, którego bezskutecznie poszukiwała policja amerykańska od czasu porwania dziecka Lindbergha. wydał się wczoraj dobrowolnie policji i został aresztowany.**

ZMIANY W ARMJI.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Dowódcą 1 p. strzelców podhalańskich w Nowym Sączu w miejsce pułk. Janickiego zostanie mianowany podpułk. Zygmunt Krudowski.

Monarchistyczne wyznanie von Gayla.

Berlin. (PAT). Otwartem credo politycznem **„Börsen Kurier"** nazywa mowę ministra spraw wewnętrznych Gayl'a. Von Gayl nietylko nie potrafił zatuszować kontrastów, istniejących w łonie gabinetu v. Papena. lecz wręcz je ujawnił. **Po raz pierwszy zdarza się, że minister republiki niemieckiej otwarcie przyznaje się do monarchistycznych przekonań.** Zastrzeżenia przeciwko pogłoskom o planie restytucji monarchji nie tylko nie osłabiły, lecz wprost potwierdzają to wyznanie. Minister, któremu powierzona została piecza nad konstytucją, tak szczerze wypowiadający swe przekonania o ustroju monarchistycznym nie poprzestał na zadeklarowaniu swego stanowiska osobistego, ale zupełnie niedwuznacznie dał do zrozumienia, że **cały gabinet popiera jego zapatrywanie.**

KRWAWA BÓJKA W FRANKFURCIE.

Berlin. (PAT. Ubiegłej nocy doszło w Frankfurcie nad Odrą kilkakrotnie do ostrych starć między hitlerowcami a komunistami. Obie strony obrzucały się nawzajem powyrywanemi z chodników kamieniami. Hitlerowcy powybijali szyby w siedzibie związku komunistycznego i usiłowali wedrzeć się do wnętrza domu. Interwenjującą policję **hitlerowcy przyjęli salwą strzałów rewolwerowych.** Jeden z policjantów został przytem ciężko pobity. Zaalarmowanym oddziałom pogotowia policyjnego udało się z wielką trudnością rozdzielić tłum.

Rozruchy bezrobotnych w Duisburgu.

Essen, 10. 6. (PAT). W Duisburg-Laar doszło do poważnych rozruchów bezrobotnych. Grupy demonstrantów usiłowały wedrzeć się do ratusza, wznosząc okrzyki **„jesteśmy głodni, chcemy pracy!"** Policjantów, usiłujących rozdzielić demonstrantów **obrzucono kamieniami.** Na jednej z ulic demonstranci zabarykadowali się i stawili opór policji. **Barykady zbudowano z kamieni latarni ulicznych, beczek i koszów na odpadki.** Policja z trudem zdołała opanować sytuację i zaprowadzić porządek.

Socjalistyczne dekrety w Chile.

Nowy Jork, 10 czerwca. Z Santiago de Chile donoszą, że nowy rząd wydał rozporządzenie, wedle którego **banki zobowiązane są przekazać bankowi państwowemu wszystkie depozyty w dewizach zagranicznych.** Właścicielom zaś depozytów mają być dewizy zagraniczne wymienione na walutę krajową (pesos) po kursie oficjalnym. **Dalej zamierza rząd upaństwowić wszystkie kasy oszczędności.**

PROTEST ZAGRANICY.

Nowy Jork, 10 czerwca. Dyplomatyczni przedstawiciele państw zagranicznych w Santiago de Chile założyli u rządu chilijskiego protest przeciw konfiskacie dewiz zagranicznych i zamianie ich na walutę obiegową po kursie oficjalnym. **Rozporządzenie dotyczące konfiskaty dewiz nie zostało jeszcze wprowadzone w życie.**

CZY IM SIĘ TO UDA?

Nowy Jork, 10 czerwca. Szef tymczasowego rządu chilijskiego don Carlos Davila udzielił dziś przedstawicielom prasy zagranicznej wywiad, w którym oświadczył, że **rząd chilijski będzie dążył do kolektywizmu gospodarczego. Rząd zamierza zwiększyć wydajność w górnictwie, przemyśle i rolnictwie, aby w ten sposób zwiększyć wywóz i ograniczyć przywóz. Obok kolektywistycznych jednostek gospodarczych będą również istniały jednostki gospodarcze prywatne. Ostatnie będą jednak podlegały ściślej kontroli państwowej. Zamiary swoje będzie rząd mógł przeprowadzić bez większych trudności, ponieważ posiada za sobą poparcie większości społeczeństwa i wojska.**

KRADZIEŻ OBRAZÓW W PAŁACU KRÓLA RUMUŃSKIEGO.

Budapeszt (PAT.) Władze rumuńskie zawiadomiły władze węgierskie o fakcie wykradzenia z pałacu królewskiego w Sinaja dwu bardzo cennych obrazów. z których jeden jest oryginałem Rembrandta. Sprawcy kradzieży zbiegli do Brukseli.

WYBUCH PIECA RETORTOWEGO.

Paryż, 10 czerwca. W jednej z fabryk metalowych w Lille wydarzył się wczoraj **wybuch pieca retortowego,** wskutek czego 3 robotników zostało zabitych a dalszych 3 odniosło ciężkie rany.

PIORUN ZABIŁ NIEMOWLĘ.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Podczas burzy, jaka przeciągnęła nad Otwockiem i okolicą, piorun uderzył w dom sołtysa wsi Józefa Bieńkowskiego. **Piorun zabił śpiące w kołysce 5-tygodniowe niemowlę, pozatem żadnej szkody nie wyrządził.**

ZJAZD WOJEWODÓW.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Obrady zjazdu wojewodów toczyły się dziś w drugim dniu zjazdu w Min. Spr. Wewn. Omawiano sprawy wchodzące w zakres służby administracyjnej oraz bezpieczeństwa.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 29

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—oOo—

— Wywrotowa fakcja mówi przez ciebie, Maurycy, nie naród. Ten wypowie się sam, kiedyś, w lepszych warunkach. Zwołany wtedy sejm walny będzie w mocy przeprowadzić legalną uchwałę, komu powierzyć jagiellońskie berło.

— Słusznie — poparł go Rottermund — Bonaparte winien być jednym z pierwszych kandydatów do naszego tronu. Tylko wywrotowcy śnią o republice.

— Panowie! — wmieszał się Dawidowski, który nie mógł już dłużej utrzymać milczenia — jestem synem żołnierza, co przez lat piętnaście przemierzał za Cesarzem Europę i co dzisiaj o nic innego się nie modli, jak o powrót złotych orłów do panowania nad światem. Któż to nauczył nas zwycięstw i być Polakami? Od czyich to armat pękać jęły nasze kajdany? Kto nasze czyny rozsławił po świecie? Kto z całej Europy rękę nam podał w niewoli? — Panowie! jednego tylko trzeba nam wodza i króla! Jeden jest tylko Napoleon II-gi!

Gorącym słowom sierżanta przyklasnął Bońkowski. Wzruszony serdecznie uścisnął jego ramię. Inni mówili teraz jeden przez drugiego. Kłócili się, wymieniali zdania i poglądy. O wolności, braterstwie ludów, sławie nieśmiertelnej.

— Na Boga! toż i sejmik gotowy! — załamał ręce poseł Trzciński. — O czem wy mówicie, szaleni! Toż tronu jeszcze wolnego nie macie, a już stawiacie go na licytację? O tem mówicie na wstępie, o czem dość będzie pomyśleć na końcu! Nie zaszczepiajcie w siebie ciężkich, zadawnionych chorób!

— Chrzest krwi nas uleczy! — zawołał poeta Goszczyński. — Zmażemy ojców i nasze upadki. Już niedaleki jest dzień, w którym ocknie się kraj cały od strzałów naszych, gdy z bronią w ręku wybiegniem na ulice i krzykniem potężnym głosem: „Warszawo, Warszawo, wstań!"

Na to Mochnacki obrócił się na taburecie i podniósłszy wieko klawiatury szpinetu, uderzył kilka akordów.

— Mistrz poczuł natchnienie, koledzy! — zawołał Edward Trzciński. — Szkoda, że niema Fryderyka! Dalibyście nam koncert na spółkę!

— Żadnej spółki! — bryznął Rottermund. — Tu rewolucja, tam naród! Ten zna tylko jakobińskie tony!

— Słuchajże tedy jakobińskie tony! — warknął Mochnacki i zagrzmiał potężną bojową fanfara, jakby się trąby czwały pułkowe, następnie przebiegł trylem całą klawiaturę i przeszedł w takt wojennego hymnu „Marsyljanki". Zanim słuchacze zdołali wyjść z pierwszego zadziwienia, on nabrał powietrza w pierś i począł śpiewać, jakby w natchnionem uniesieniu:

„Allons enfants de la patrie!
Le jour de gloire est arrivé!
Contre nous de la tyrannie
l'étendart..."

Burza zerwała się wśród słuchaczy. Słowa rewolucyjnej pieśni utonęły wśród ogólnych krzyków. Rottermund skoczył pierwszy ku swemu antagoniście i oderwał mu ręce od klawiszów.

— Słuchaj, republikaninie! — zawołał wzburzony — jeśli raz jeszcze chcesz się wygadać przed Komisją Śledczą, możesz grać swoje pieśni nawet na ulicy, lecz ci nie wolno narażać nas wszystkich. Przecież to w całym domu słychać!

— Do licha! — zerwał się Mochnacki. — Dość mam dzisiejszych zaczepek! Nie podoba się wam śpiew wolności, przed którym króle stać będą na baczność! Niech wam bonapartyści co innego zanucą! Bo kiedyż śpiewać, jeśli nie teraz, po piwie, kiedy za drzwiami ot, tak podsłuchują!

To mówiąc, pchnął drzwi naoścież i wpadła między nich wrzawa wiwatów gwałtowna, pijana, szalona.

— Jakoś tam wesoło! — zauważył Roch Rupniewski. — Trzymają się jeszcze na nogach.

Dawidowski wysunął się, by zobaczyć, co się dzieje, lecz zaraz wrócił zmieszany i pobladły.

— Księżna Łowicka odjeżdża! — rzekł, jakby mu wszystka ślina wyschła w gardle.

— A cóż z wami? — przysunął się doń Bońkowski. — Blady jesteście, jakby conajmniej djabłaście ujrzeli!

— Może i djabła! — bąknął wymijająco Dawidowski, bo nadchodziła dlań chwila, przed którą kolana mu drżały i nerw każdy dygotał.

— Nuże, śpiewajcie raz, bonapartyści, póki tamci sobie pokrzykują! — upierał się złośliwie Mochnacki.

— Dobrze, zaśpiewam ja! — zgodził się Bońkowski. — Rzewna to piosenka paryskich bulwarów. Ten sam lud dziś ją śpiewa, który niegdyś u stóp gilotyny Rouget'em de l'Isle się upajał.

— Słuchamy, słuchamy!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane	50 „
Komunikaty po kronice	60 „
na 1-szej	70 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.